Cena egz. 20 groszy | 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 197 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 29 sierpnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Załamana konstrukcja.

Przez parę lat sądziliśmy wszyscy, że Hitler działa według pewnego planu. Polegał on według powszechnego zdania na podzieleniu świata na dwa bloki ideologiczne. Po jednej stronie barykady miał stanąć faszyzm, po drugiej, to co samo siebie nazywało demokracją, a co strona przeciwna uważała za bolszewizm, komunizm, masonerię i ...żydostwo.

Taki podział byłby możliwy, gdyby był spełniony jeden warunek: największe państwo bloku faszystowskiego musiałoby być samo oparte na prawdziwej, szczerej, czystej, zdecydowanej do poświęceń ideologii. Inaczej mówiąc, gdyby Niemcy rzeczywiście chciały uwalniać świat od różnego rodzaju międzynarodówek i gdyby dążyły do tego celu z samozaparciem i altruizmem, prawdopodobnie usiłowanie ich bez względu na skutek zasługiwałoby na powszechny szacunek.

Dzisiaj wiemy już, że Niemcy posiadali jedną tylko ideę naczelną:

nie mieć żadnej idei, nie wierzyć nie tylko w Boga, lecz również w nic, co z takich czy innych względów jest święte dla ludzkości i ponadto nie mieć honoru!

Jeśli Niemcy wrogowi czy przyjacielowi powiedziały jednego dnia „tak“, to drugiego dnia miały w swym zrozumieniu pełne prawo powiedzieć mu „nie“. Jeżeli jednego dnia podpisywały pakt o nieagresji z Polską, to go drugiego dnia zrywały i gdy same tworzyły pakt antykominternowski jako najwyższy wyraz swej ideologii, to same również pakt ten darły na strzępy w imię zaskoczenia przeciwników przedziwnym łamańcem politycznym.

Taktyka Hitlera wyrosła z przekonania, że masy ludzkie są beznadziejnie głupie i pozbawione pamięci oraz zdolności porównywania oświadczeń. Wyrósł na wodza Niemiec na podstawie obiecywania wszystkim wszystkiego, co sobie życzą. Robotnikom obiecywał większe zarobki, fabrykantom obniżenie płac roboczych, rolnikom wysokie ceny, konsumentom taniość artykułów spożywczych, podatnikom obniżenie podatków, a narodowi fantastycznie kosztowne uzbrojenie.

Hitler sądził, że narody świata i mężowie stojący na ich czele są równie ograniczeni i bezpamiętliwi jak posłuszne i nieinteligentne masy niemieckich Michałków. Teraz widzimy już, że się przeliczył. Jest oczywiste, że jego ideologia działania tak, jak jest wygodnie, nie może być podstawą organizacji żadnej grupy narodów.

Jeśli bowiem jego sojusznicy przejmą jego metody postępowania, to z tą chwilą sam Hitler straci do nich zaufanie, podobnie jak oni nie będą wierzyli żadnemu jego słowu.

Przecież jeśli wolno Trzeciej Rzeszy zawierać pakt o nieagresji z Sowietami, to Włochom, Hiszpanom, Japończykom i Węgrom jako udziałowcom paktu antykominternowskiego, „mówiąc za panią matką pacierz“ wolno również robić wszystkie możliwe psikusy sobie nazwajem.

Obecnie zaczyna już być jasne, że blok faszystowski jest kompletnym absurdem. *Jeśli istotą faszyzmu ma być włoskie sacro egoismo (święty egoizm, zbrutalizowany przez Niemców do trzeciej potęgi, to w takim razie blok faszystowski może być tylko stadem wilków zażerających się nawzajem, lub raczej kłębowiskiem jadowitych wężów, chcących się nawzajem porazić swymi zatrutymi kłami.*

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ostatnie chwile białej wojny.

PIERWSZE POMRUKI zbliżającej się burzy.

Naród polski mówi: Tędy nie przejdziecie!

Czujemy wszyscy, że

TEN WIELKI KRZYK PRZED BURZĄ,

który został nazwany „białą wojną”, czy też „wojną nerwów”,

JEST JUŻ NA UKOŃCZENIU.

Że w najbliższych dniach, jeśli nie godzinach

PADNIE ROZSTRZYGNIĘCIE.

Na wielkiej scenie Europy wciąż jeszcze wprawdzie grają dyplomaci, ale

ZA KULISAMI STOJĄ JUŻ

w mundurach polowych i w pełnym uzbrojeniu wojskowi, którzy czynią ostatnie przygotowania

I GDY ROZLEGNIE SIĘ DZWONEK, WKROCZĄ PRZY DŹWIĘKACH ORKIESTR i HUKU ARMAT.

Tak, JAK 25 LAT TEMU WYPADKI MKNĄ Z PRZERAŻAJĄCĄ SZYBKOŚCIĄ. Rejestrujemy je i porządkujemy, aby mieć prawdziwy obraz

OKRESU HISTORYCZNEGO,

który przeżywamy.

NA NIEMIECKO-POLSKIEJ GRANICY

w dniach 26 i 27 sierpnia — dalsze prowokacje niemieckie. Ostrzeliwania polskich posterunków granicznych i budynków przez żołnierzy niemieckich i uzbrojone bandy. Niektóre incydenty kończą się krwawo. Samoloty niemieckie, naruszające raz po raz granice polskie, są płoszone przez polską artylerię przeciwlotniczą.

Prześladowanie mniejszości polskiej w Niemczech dochodzi do zenitu.

W KRAJU ADOLFA HITLERA NASTRÓJ KATASTROFALNY I WIELKIE PRZYGNĘBIENIE.

Wielkie uroczystości partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze zostały ODWOŁANE. WPROWADZONE W DNIU 26 BM. KARTKI ŻYWNOŚCIOWE LUDNOŚĆ CYWILNA POWITAŁA Z NAJWYŻSZYM NIEZADOWOLENIEM.

Dał się odczuć brak środków pędnych. Sprzedaż benzyny wstrzymana. Komunikacja lotnicza została zawieszona. Mogą kursowaćtylko samoloty wojskowe. Radio niemieckie nadaje komunikaty uspokajające. Statkiniemieckie, znajdujące się na morzach, otrzymały polecenie powrotu do portów nie-mieckich. Kanclerz Hitler przemawiał w Berlinie do posłów. Treść mowy nie zostałaujawniona.

WE FRANCJI MOBILIZACJA PRAWIE UKOŃCZONA.

Rząd francuski wydał nakaz, aby wszystkie osoby, które nie są potrzebne, opuściły Paryż.

W ANGLII OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA.

Rząd obradował dwukrotnie w sobotę i niedzielę. Przedmiotem obrad — nowe propozycje kanclerza Hitlera, które przywiózł ambasador angielski Henderson. Król angielski modlił się w niedzielę o pokój.

GRANICA JUGOSŁOWIAŃSKO-WŁOSKA ZOSTAŁA W DNIU 27 B. M. ZAMKNIĘTA.

W Jugosławii nastąpiła całkowita konsolidacja narodowa i zgoda między Chorwatami a Serbami. Parlament jugosłowiański rozwiązany.

W DNIU 26 B. M. NIEMCY OŚWIADCZYŁY, ŻE NIE NARUSZĄ NEUTRALNOŚCI HOLANDII I BELGII.

WŁOCHY ZACHOWUJĄ SIĘ CORAZ KRYTYCZNIEJ WOBEC NIEMIEC.

Ambasador włoski w Stanach Zjednoczonych oświadczył, że

KRÓL WŁOSKI USTOSUNKOWAŁ SIĘ POZYTYWNIE DO LISTU PREZYDENTA ROOSEVELTA.

JAPONIA CORAZ OSTRZEJ DEMONSTRUJE PRZECIW NIEMCOM.

Władze japońskie nakazały swym obywatelom opuścić Niemcy.

W POLSCE SPOKÓJ.

We wszystkich miastach Polski w ciągu soboty i niedzieli tysiące obywateli kopało rowy. Nastroje wspaniałe. Żywności poddostatkiem.

Owacje dla rezerwistów. Armia polska i naród polski stoją na posterunku.

Wszyscy mówią:

TĘDY NIE PRZEJDZIECIE!

Jeszcze jeden manewr Hitlera się nie udał.

Anglia powiedziała: Nie.

Londyn, 28. 8. (wiad. wł.). **Według oceny tutejszej kończy się ostatni akt „wojny nerwów”. Niemcy wojnę tę przegrały. Hitler stracił swój impet i usiłuje różnymi manewrami wyjść z impasu bez wojny. Hitler czuje, że jego sytuacja jest bardzo zła. Nawet dramatyczne jego apele do Mussoliniego — jak dotąd — nie odnoszą skutku. Rzym trzyma się w rezerwie i hamuje zapędy Hitlera. Wobec tego Hitler, który dotychczas uporczywie odmawiał Anglii wtrącania się do sprawy Gdańska, obecnie sam prosi Anglię i Francję o pośrednictwo. Męska postawa Polski i jej sprzymierzeńców odnoszą skutek.**

Według pogłosek do Londynu przybył emisariusz Hitlera. Odpowiedź jednak na notę wręczoną przez Hitlera Hendersonowi w piątek — udzielona będzie dopiero we wtorek. Rząd angielski uważa bowiem, że nie ma powodu do pośpiechu. Anglia ma nerwy opanowane.

Odpowiedź angielska — jak się dowiadujemy — odrzuca sugestie Hitlera. Manewr Hitlera zupełnie się nie udał. Anglia odpowiedziała stanowczym „nie”. (r)

Berlin, 28. 8. (Wiad. wł.) Najpierw odwołano zjazd w Tannenbergu, dziś odwołany został kongres w Norymberdze. Powyższe zarządzenie Hitlera wywołało w Niemczech duże wrażenie. W obliczu wielkiej wojny nie może odbywać się kongres, który Hitler określił „Kongresem pokoju“. Miał przemawiać do armii gen. von Brauchitsch. Radio niemieckie odwołało nast. przemówienie pana generała.

Otoczenie Hitlera zdradza duże zdenerwowanie. Odbywają się nieustannie narady. Goering i min. Ribbentrop mają zawsze dostęp do Hitlera i oni też odbywają z nim dłuższe konferencje, niejednokrotnie po kilka w ciągu dnia.

Kancelaria Rzeszy przeprowadza poza tym wiele rozmów z Rzymem. Ambasador niemiecki w Rzymie otrzymał od Hitlera nowe instrukcje, które natychmiast zakomunikował osobiście Mussoliniemu. Treść tych instrukcyj utrzymywana jest w wielkiej tajemnicy. Mussolini miał w kilka godzin odpowiedzieć odręcznym pismem.

W sferach dyplomatycznych wiele rozmów prowadzi się na temat ostatniej wizyty ambasadora angielskiego Hendersona u Hitlera. Rozmowa miała charakter monologu. Hitler miał wymownie przekonywać ambasadora, że krew angielska jest za dobra, by warto było ją przelewać za Polskę. Zasłużoną odpowiedź otrzymał on już ze strony rządu fancuskiego i angielskiego, która go wyzbędzie z wszelkich złudzeń. (r)

Kartki żywnościowe w Niemczech już zostały zaprowadzone.

Wzburzenie opinii publicznej.

Berlin, 28. 8. (PAT) Reichstag dotąd jeszcze nie został zwołany. Członkowie Reichstagu, przebywający w Berlinie nieustannie utrzymują łączność, by w razie zwołania posiedzenia móc stawić się w ciągu pół godziny. Większość posłów zasiadła w publiskich kawiarniach i restauracjach. Na Wilhelmstrasse, **przed kancelarią Rzeszy gromadzą się tłumy.** Tłum jest podniecony i zdenerwowany.

Wielkie wrażenie wywarło w stolicy Rzeszy dziś rano rozdanie kartek żywnościowych. Są to wielkie arkusze koloru różowego, podzielonego na małe kupony do odcinania. Przymus kartkowy obowiązuje już od dziś 28 bm. Na kartki wydawana będzie nie tylko żywność, ale również i artykuły włókiennicze, obuwie, mydło, tłuszcze, węgiel itd. Władze starają się uspokoić wzburzoną opinię uzasadnianiem konieczności wprowadzenia kartek dla uregulowania rynku i sprawiedliwego rozdziału towarów wśród konsumentów. Radiostacja berlińska przerywała co godzinę swój koncert dla nadawania komunikatów uspokajających i wyjaśniających konieczność wprowadzenia kartek. Po wyjaśnieniach jak należy posługiwać się kartkami żywnościowymi, speaker zapewniał o dostatecznym zaopatrzeniu Rzeszy w żywność, stwierdzając jednak, że wydzielanie żywności musi być wprowadzone nawet przed ewentualnym wybuchem konfliktu.

Brak benzyny.

W ciągu wczorajszej niedzieli sprzedaż benzyny została wstrzymana. Dopiero po godz. 20 wydawane były niewielkie ilości benzyny lekarzom i osobom, które jej bezwzględnie potrzebują. Ruch samochodowy jest minimalny — większość bowiem samochodów zarekwirowano.

Na kolejach wprowadzono wielkie ograniczenia ruchu. Znaczną część pociągów odwołano.

Ani ćwierć Monachium nie będzie.

Paryż, 28. 8. (Wiad. wł.) Francuskie Koła polityczne są zgodne w jednym: że pokój lub wojna są zależne wyłącznie od Hitlera. Jeśli w Berlinie rozsądek nie zwycięży nad rozpętanymi apetytami — pisze prasa francuska — wówczas będzie wojna, nie zaś

(Ciąg dalszy na str. 2)

Załamana konstrukcja.

(Ciąg dalszy).

Nie ma już obecnie bloku niemiecko-włosko-japońsko-hiszpańsko-węgierskiego. Są już właściwie tylko Niemcy, bankrut, usiłujący swym bankructwem podzielić się z drugim jeszcze większym bankrutem ideologicznym jakim są Sowiety.

Przejrzmy listę niemieckich sprzymierzeńców: Węgry chcą za wszelką cenę zachować neutralność, Hiszpania tak samo, Japonia nie może się otrząsnąć po wstrząsie dla swego honoru po pakcie Berlin—Moskwa, Włochy już — jak się zdaje — wychodzą ze stanu wahania. W Rzymie sytuacja zaczyna się wyjaśniać. Nie chce wojny dynastia, wiedząc czym ryzykuje. Nie chce wojny Watykan w imię swego szczytnego posłannictwa. Jeden Mussolini jest jeszcze nieprzenikniony, ale obecnie już chyba nie wątpi, że *losy faszyzmu muszą iść inną drogą niż zbankrutowanego narodowego socjalizmu niemieckiego. Niemcy są więc same!*

Przy takim rozkładzie sił pozostaje Trzecia Rzesza oko w oko z Polską, Anglią i Francją. Stosunek sił: 120 milionów do 80. Po doliczeniu kolonii jak 650 milionów do 85, czyli jak 7 : 1.

Niech więc teraz Hitler wojnę zaczyna... Czekamy!

St. Strąbski.

—::—

Niemcy wywieźli nauczycieli i młodzież polską.

Katowice, 28. 8. (PAT). **Gimnazjum polskie w Bytomiu zostało wczoraj zamknięte z powodu uniemożliwienia nauki w gimnazjum.**

Berlin, 28. 8. (PAT). **Jak się dowiaduje korespondent PAT, w dniu 25 bm. Gestapo załadowała na autobusy wszystkich nauczycieli i uczniów jedynego polskiego gimnazjum w Prusach Wschodnich w Kwidzynie. Autobusy wyjechały w nieznanym kierunku.**

(Do Bydgoszczy zdążyli uciec niektórzy nauczyciele polscy z powiatu złotowskiego. — Red.).

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Łotwie.

Ryga. Łotewska policja polityczna wykryła przed paru dniami bardzo aktywną organizację szpiegowską. Centrala znajdowała się w prywatnej willi, w popularnej miejscowości nadmorskiej Bulduri pod Rygą. Aresztowano 4 Niemców emigrantów i jednego Czecha. Szczegóły afery są trzymane w tajemnicy.

Ruch w Niemczech wstrzymany.

Chorzów. (PAT). W niedzielę wieczorem po opuszczeniu Polski przez pociąg pośpieszny Bukareszt—Berlin, pociąg zatrzymano na stacji w Bytomiu i dalej go nie puszczono. W Bytomiu i okolicy pojawiły się plakaty, że o godz. 22 ruch pasażerski zostaje wstrzymany na wszystkich liniach kolejowych Śląska Opolskiego.

Chorzów. (PAT). Wydalony z Rzeszy Polak nazwiskiem Nowak z Olesna na Śląsku Opolskim jadąc samochodem wraz z rodziną w stronę granicy polskiej, został zatrzymany pod Bytomiem i aresztowany. Tłum wywrócił samochód i znajdujące się w nim rzeczy wyrzucił i zniszczył. Żonę Nowaka i dzieci również aresztowano.

Niemieckie balony obserwacyjne.

Rybnik. PAT). Opodal granicy w Brzeziu nad Odrą, po stronie niemieckiej przez całą sobotę były widoczne dwa balony obserwacyjne na uwięzi, z których żołnierze niemieccy przez lornetki obserwowali polskie pogranicze.

Sztuczne jezioro w Stalinabadzie.

Moskwa. W stolicy republiki Tadżyckiej, Stalinabadzie, postanowiono wybudować sztuczne jezioro o powierzchni 20 ha i 5-ciometrowej głębokości. Ma ono być swego rodzaju pomnikiem dla uczczenia 10-lecia istnienia republiki Tadżyckiej.

Pierwsze pomruki zbliżającej się burzy.

(Ciąg dalszy).

Monachium, nie pół-Monachium, ani nawet ćwierć-Monachium.

Na „Quai d'Orsay" szczegółowo rozpatrywane są wiadomości z Londynu, nadchodzące w odstępach godzinnych, a niekiedy i częściej.

W kinach paryskich wyświetlany jest obecnie doskonały reportaż o Gdańsku. Film ten wywołuje wśród publiczności żywiołowe manifestacje na cześć Polski. (r)

Dwa i pół miliona Francuzów pod bronią.

Legion amerykański tworzy się we Francji.

Paryż, 28. 8. (Wiad. wł.) Widoczne są tu pewne jeszcze nadzieje na utrzymanie pokoju. Opinia francuska wprost uwierzyć nie może w to, aby Hitler dla uratowania swego prestiżu i hitleryzmu mógł rozpętać wojnę światową, którąby była zgubą dla narodu niemieckiego i wielkim nieszczęściem dla całego świata. O jakiejkolwiek kapitulacji dziś w obecnych warunkach i przy tak olbrzymich przygotowaniach ze strony państw zachodnich mowy być nie może. Francja więc nadal mobilizuje swoje roczniki. **Dwa i pół miliona jest już pod bronią.**

Francuskie koła polityczne oczekują obecnie na wyniki ostatnich obrad gabinetu angielskiego. Premier urzęduje bez przerwy w gmachu ministerstwa wojny. Odbywają się nieustanne narady najwyższej rady obrony narodowej.

Bardzo silne wrażenie wywołała tu wiadomość o **tworzeniu legionu amerykańskiego na terytorium Francji.** Na czele legionistów amerykańskich staje słynny generał Reilly, znany z wojny światowej oraz płk Sweeny, jeden z czołowych organizatorów ochotniczego zaciągu amerykańskiego z czasów wielkiej wojny. W kilka godzin otrzymał on prawie **10.000 zgłoszeń ochotników.** Legiony amerykańskie nie będą związane żadnym stosunkiem z rządem USA, lecz stanowić mają symbol sympatii społeczeństwa amerykańskiego dla wielkiej sprawy obrony ładu i sprawiedliwości, podjętej przez Polskę i państwa zachodnie.

Zastępy kobiece już się tworzą.

W Paryżu liczą się z tym, że Niemcy będą chciały przeciągnąć raz jeszcze t. zw. wojnę nerwów, że nie są one zrażone pierwszą wielką porażką. Hitler ma więc działać na dalszą zwłokę, która objąć może nie tylko najbliższe tygodnie, ale i miesiące. Udać się może mu ta sztuczka, jeśli państwa pokoju nie zdemaskują go wcześniej i nie postawią go przed ultimatywnym oświadczeniem i to natychmiastowym: **pokój, albo wojna.**

Nastroje wśród społeczeństwa francuskiego są spokojne, pełne powagi, ale również i pełnej gotowości do wypełnienia wszelkiej ofiary i poświęcenia. Na zarządzenie ministra zdrowia już teraz formują się zastępy kobiece, które pełnić będą misję sanitarną na dworcach kolejowych w czasie wojny. Pospiesznie przeprowadza się rekwizycję wszelkich fabryk i zakładów, których produkcja związana jest z obroną narodową. (r)

We Włoszech zupełny spokój i rezerwa

Hitler błaga Mussoliniego po raz czwarty.

Rzym, 28. 8. (Wiad. wł.) We Włoszech panuje zupełny spokój. Prasa zapewnia, że w decydującej chwili naród włoski kierowany wolą „Ducego" postąpi tak, jak nakażą mu własne interesy. Zbieżność interesów Berlina i Rzymu rozluźniła się po zawarciu przez Rzeszę paktu z Sowietami, przez co Niemcy zrzekły się jednostronnie ideologii antykomunistycznej. Obecnie już tylko powodzenie interesów Włoch będzie rozstrzygać o ich stanowisku w razie wybuchu wojny. Jak widać, sfery polityczne Włoch trzeźwo oceniają sytuację, mając na oku przede wszystkim interes własny, nie zaś interes osi. Hitler, czując to wszystko, stale apeluje do Mussoliniego. Ambasador niemiecki w Rzymie przedłożył Duce'mu **czwarty w ciągu osiemnastu godzin apel Hitlera.** Treść jego nie jest znana. Nie jest też znana odpowiedź Rzymu. Faktem jest jednak, że Hitler zwleka z zwołaniem Reichstagu. Uwagę zwróciła również okoliczność, że wznowione zostały rozmowy włosko-angielskie przy zachowaniu najściślejszej dyskrecji. Ambasador angielski w Rzymie konferował z hr. Ciano w ciągu 6-ciu kwadransów. (r)

Anglia całkowicie przygotowana do wojny i zwycięstwa.

Baterie przeciwlotnicze w sercu Londynu.

(Od własnego korespondenta.)

Londyn, 28. 8. Nastrój całego społeczeństwa jest znakomity. Mimo niedzieli, która tradycyjnie i najsolenniej powstrzymuje wszystkich w Anglii od pracy, obradowała przez kilka godzin rada ministrów. Na uchwały jej oczekiwały tłumy publiczności. Wiwatowano również na cześć dyplomatów, przede wszystkim jednego z dyplomatów francuskich, którego samochód rozpoznano na ulicach miasta. W Anglii, podobnie jak w Belgii, nikt nie wierzy Niemcom. Wojnę uważa się przy dzisiejszych nastrojach niemal

za świętą krucjatę przeciwko brunatnemu neopogaństwu niemieckiemu.

Jednak wszystkie środki zostaną wyczerpane, byleby do tej strasznej rozprawy zbrojnej nie dopuścić. Król wraz z dwoma braćmi i całym dworem wziął ub. niedzieli udział w uroczystym nabożeństwie w prastarej katedrze Westminsteru, odprawiając modły za pokój. W całym kraju odprawiano nabożeństwa, w kótrych brały udział wielkie tłumy wiernych. Gdy tylko powóz królewski pojawił się na ulicach Londynu, zgotowano królowi niesłychane wprost owacje. Król osobiście mógł się przekonać o daleko posuniętych przygotowaniach stolicy do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. **W parkach miejskich wykańczają już ostatnie rowy ochronne.** Na słynnym pomniku Nelsona umieszczono olbrzymi plakat, wzywający ochotników do wojska. W komisjach werbunkowych wre wytężona praca.

Nawet **w sercu Londynu umieszczono baterie przeciwlotnicze,** a oddziały zapór balonowych stoją w pełnym pogotowiu. Panuje tu przekonanie, że **Anglia zrobiła już wszystko, by przygotować się do zwycięskiej wojny.**

Przedmiotem narad rządu były w dalszym ciągu zgłoszone przez Hitlera propozycje. O wynikach brak szczegółów. Według komunikatu radiostacji londyńskiej, rząd angielski stanął na stanowisku, że wszelkie decyzje co do warunków, na których mogłyby się rozpocząć rokowania między Niemcami a Polską, **zależą wyłącznie tylko od rządu polskiego.** W związku z tym posiedzeniem gabinetu premier przyjął na dłuższej audiencji naszego ambasadora p. Raczyńskiego, którego zapoznał z treścią przywiezionych od Hitlera propozycyj. Podobno sytuacja ma się w ten sposób, że rząd angielski gotówby był do opracowania kontrpropozycyj dla Hitlera, jeżeliby taka była wola rządu polskiego.

Tajemniczy samolot.

Na lotnisku londyńskim zauważono tajemniczy samolot, który przybył z dalekiej drogi. Władze odmówiły wszelkich informacyj na temat, kto jest tym tajemniczym gościem Londynu. W sferach dziennikarskich rozeszła się pogłoska, że przybył właśnie były ambasador włoski w Londynie min. Grandi, **który miał przywieźć list odręczny Mussoliniego do premiera Chamberlaina.**

Jak wiadomo, przedstawiciele Niemiec złożyli rządom państw Holandii, Belgii i Szwajcarii zapewnienia, że neutralność ich będzie w pełni szanowana. Gra ta jest zbyt przejrzysta, by mogła wywrzeć jakiekolwiek wrażenie na opinię angielską. Tymwięcej, że nadeszła w krótkim czasie inna wiadomość o tym, **że Niemcy obsadziły i częściowo zamknęły granicę z Danią, Szwajcarią i Holandią.** Podobno dezercja z wojska niemieckiego zaczęła przybierać masowe rozmiary. (r)

—«:»—

Dokument zaprzaństwa ideowego.



Ribbentrop i Mołotow na Kremlu — podpisują umowę o niezwalczaniu się. W środku: Stalin.

W Gdańsku — bez zmian.

Od osoby, która dziś rano przyjechała z Gdańska dowiadujemy się:

W Straszynie uwięzili hitlerowcy polskiego zawiadowcę stacji i jego pomocnika.

W Gdańsku obłożono aresztem śpichrze polskiej „Centrali Rolników".

Wydano zakaz przelotów nad Gdańskiem.

Wzdłuż granicy polskiej ustawili gdańszczanie (czytaj hitlerowcy nasłani) działa i czołgi.

Konsulat polski w Morawskiej Ostrawie

obstawiony przez policję.

Mor. Ostrawa, 28. 8. (PAT). Niemieccy strażnicy graniczni nie przepuścili przez granicę w miejscowości Wierbica jadącego samochodem służbowym do Bogumina konsula R. P. w Morawskiej Ostrawie. Budynek konsulatu w Morawskiej Ostrawie obstawiony jest policją z motocyklistami, którzy inwigilują każdy ruch konsulatu.

Straż graniczna nie przepuściła wczoraj samochodu konsularnego na polecenie motocyklistów policyjnych, którzy inwigilowali samochód. Po powrocie do Mor. Ostrawy konsul zaprotestował u dyrektora policji. Natychmiast po zajściu wicekonsul w Morawskiej Ostrawie udał się samochodem do Cieszyna przez inny punkt graniczny. Nie został jednak również przepuszczony. Wszelka komunikacja tefeloniczna i telegraficzna z protektoratem jest przerwana. Pasażerski rozkład jazdy w protektoracie nie obowiązuje.

(O podobnej „izolacji" konsulatu polskiego donoszą nam również z Kwidzyna. — Red.).

Na marginesie

Gdy brunatny Berlin zawiera pakty z czerwoną Moskwą, warto przypomnieć kilka ustępów z mów Hitlera, wygłoszonych na zjeździe partyjnym w Norymberdze w roku 1936 oraz w Reichstagu w r. 1937.

„Wobec jednego światopoglądu stoimy bezwzględnie w śmiertelnie wrogim stosunku: wobec bolszewizmu — mówił wówczas Hitler. Jednak także i ta śmiertelna wrogość opiera się nie na nieprzejednanym odrzucaniu chyba kontrastowo sprzecznej naszym poglądom obcej idei, ale na naturalnej obronie przed agresywnie całemu światu a także i nam grożącą jednakowo obłędną jak i bestialską nauką.... Zresztą: to nie narodowy socjalizm szukał zetknięcia się z komunizmem!“...

„Tę próbę bolszewizmu, by z Moskwy zrewolucjonizować Niemcy wewnątrz, odparliśmy. A ponieważ wiemy i co dzień doświadczamy, że nie ma końca tej próbie wtrącania się żydowskich władców Sowietów do naszych wewnętrznych niemieckich stosunków, zmuszeni jesteśmy bolszewizm również i na zewnątrz uważać za naszego śmiertelnego wroga i w postępach jego dostrzegać nie mniej groźne niebezpieczeństwo“...

„Nie mogę paktować ze światopoglądem, który wszędzie przy przejmowaniu władzy jako rzecz pierwszą przeprowadza nie oswobodzenie przede wszystkim ludu pracującego, ale uwolnienie skoncentrowanych w więzieniach karnych aspołecznych szumowin ludzkości, aby potem te bestie wypuścić na sterroryzowanych i osłupiałych współbraci“...

„Odrzucamy tę naukę wskutek naszych humanitarnych poglądów, z którymi występujemy wobec naszych bliźnich“...

„Z żydowskimi przywódcami komunizmu nie możemy w ogóle dyskutować“...

„...to są tylko niektóre przeciwieństwa, dzielące nas od komunizmu. Ale stwierdzam: nie może być między nimi pomostu. Istotnie są to dwa światy, które się od siebie tylko oddalają, nigdy zaś nie mogą z sobą się łączyć“.

W roku zaś następnym, w dniu 30 stycznia 1937 r., ten sam Hitler oświadczał przed Reichstagiem:

„Naukę bolszewicką uważam za największą truciznę. Pragnę przeto, by mój własny naród z tą nauką się nie stykał. Poza tym, jako obywatel tego narodu, nie chcę także sam nic takiego czynić, co muszę potępiać u moich współobywateli. Domagam się od robotnika niemieckiego, by nie pozostawał w stosunkach i nie obcywał z tymi międzynarodowymi szkodnikami, a i on także nie ujrzy mię nigdy ucztującego lub traktującego z nimi. Zresztą wszelka szersza niemiecka pokojowa styczność z obecną bolszewicką Rosją dla nas jest całkowicie bez wartości. Nie do pomyślenia byłoby ani by narodowo socjalistyczni Niemcy kiedykolwiek dla ochrony bolszewizmu wypełniali służebności, ani byśmy chcieli sami przyjmować pomoc od państwa bolszewickiego. Obawiam się bowiem, że każdy naród, któremu przypadłaby w udziale taka pomoc, miałby w niej swą zgubę“...

— Zmieniają się czasy i... ludzie.

—::—

Humor polityczny.

MIESIĄCE MIODOWE HITLERA.

(Pojawiły się w prasie pogłoski, że Hitler zamierza wstąpić w związki małżeńskie).

Choć żelazny kawaler
Żelaznego krzyża
Koniec jego wolności
Koniec już się zbliża...

Wkrótce Hitler zacznie
Miesiące miodowe
W towarzystwie żony
Pani Hitlerowej...

Krążą po Berlinie
Już nawet powiastki,
Że wódz zamiast miodu
Będzie miał namiastkę...

A zaś miód lipowy
— O ja znam się na tym! —
Obróci się w Rzeszy...
Na co? — Na armaty!!

(„Wróble na dachu“).

List z Ameryki.

Mascagni i Macaroni,

czyli amerykańskie audycje radiowe.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

New York, w maju 1939.

„This is the National Broadcasting Company, Columbia Broadcasting System. Za chwilę usłyszecie państwo fragmenty z opery Cavaleria Rusticana, nadane przez Chicago Macaroni Company, produkującą najlepsze na świecie spaghetti i macaroni.“

Gdy po raz pierwszy po przybyciu z Europy do USA usłyszałem powyższą zapowiedź speakera po nastawieniu wskazówki aparatu na 860 kilocyklów — myślałem, że to jeden z owych typowych amerykańskich dowcipów z głupia frant, jakie tak często słyszymy w tak zwanych „crazy comedies“ na filmach amerykańskich. Mascagni w wykonaniu fabryki makaronu to bądźcobądź dziwna kombinacja. Jednak po minucie zawziętego wbijania mi w uszy, że spaghetti to najpożywniejsza potrawa i że człowiek inteligentny po prostu powinien wstydzić się niespożywania macaroni — usłyszałem znane mi tony opery i zaczęło mi świtać w europejskiej głowie.

Już po kilku dniach rozwiązałem frapującą mnie tajemnicę kulinarno-muzyczną, polegającą na tym, że wszystkie — podkreślam to — audycje radiowe w Ameryce są urządzane przez firmy handlowe jako reklamowe. Inne nie istnieją. Każde słuchowisko w USA jest reklamą handlową. Czy to będzie skecz — pogadanka o psychologicznym wpływie krawatu na samopoczucie, czy też Sonata Księżycowa Beethovena lub też dziennik poranny. Firma opłaca orkiestrę, dyrygenta, tantiemy aktorskie i autorskie, wydatki techniczne, słowem — wszystkie koszty. Przed każdą audycją zapowiedź reklamowa, w przerwie i na zakończenie to samo. Wynikają z tego czasami dziwolągi słuchowe w rodzaju: „Tu wytwórnia baloników dziecięcych... A za chwilę usłyszą państwo przemówienie Mr Adolfa Hitlera.“ Stacje radiowe, których w samym Nowym Jorku jest trzydzieści kilka, są własnością prywatną i zgrupowane są w trzech wielkich koncernach, zwanych sieciami żółtą, czerwoną, niebieską — Yellow Net, Red Net i Blue Net.

Organizacja koncertu, słuchowiska, czy przemówienia politycznego transmitowanego przez radio odbywa się w ten sposób, że do właściciela stacji zgłasza się firma i zamawia (rezerwuje) czas na swoją audycję. Audycja ta musi być zaakceptowana przez biuro ekspertów muzycznych, literackich i technicznych. Po zaakceptowaniu, audycja zostaje wstawiona do programu i w odpowiednim czasie zapowiedziana przez speakera, jako nadana „z uprzejmości“ firmy takiej, a takiej. Za tę własną „uprzejmość“ firma musi bardzo grubo zapłacić. Rola speakera stacji polega tylko na zapowiedzeniu audycji z dodatkiem owego tradycyjnego „courtesy of“ (z uprzejmości). O ile firma chce zareklamować się szerzej musi przysłać własnego speakera. Dlatego często słyszymy w Nowym Jorku, jak jeden speaker (stacyjny) zapowiada swego kolegę (speakera firmy), który z kolei zaczyna nas uświadamiać konsumcyjnie.

Niektóre firmy już wyspecjalizowały się w poszczególnych audycjach, mają swoje stałe godziny, stałych aktorów, dyrygentów i orkiestry.

Tak więc najlepsze koncerty symfoniczne urządza Ford Motors Company. Mr Henry może płacić i dla niego dyrygują dyr. Leopold Stokowski, maestro John Barbirolli, dyr. Damrosh, Arturo Toscanini i dyr. Artur Rodziński. Najlepsze nowości z dziedziny polityki światowej nadają Browary Hofmana na stacji WOR, które podczas kryzysu przed konferencją monachijską sprzedały dwa razy więcej piwa, niż normalnie. Najlepszych śpiewaków włoskich z Mercedes Capsir na czele ma na swojej liście Chicago Macaroni Company, a piosenki warszawskie są prawie monopolem firmy meblowej Jan Niziołek w Newark New Jersey na stacji WNYX. Skecze kryminalne i radiowe powieści odcinkowe są specjalnością firmy Kellog Corn Flakes, a dokładny czas nadają pięćdziesiąt cztery razy na dobę na przemian firmy Butch, Boulevarde, Longines.

Jedna tylko stacja nie przyjmuje reklamy handlowej i dlatego nazywa się dumnie New Yorks High Fidelity Station WQXR — Stacja Najwyższej Bezstronności... i jest cała placówką reklamową firmy płyt patefonowych His Master Voice oraz firmy filmowej Columbia.

Nie należy więc dziwić się, kiedy na przykład usłyszymy ni stąd ni zowąd taką wiadomość w „dzienniku radiowym“: „Chamberlain spotkał się z lordem Halifaxem jak dowiaduje się specjalny korespondent Browarów Hofmana z dobrze poinformowanego źródła.“ Albo — Zakłady Meblowe Jan Niziołek mają zaszczyt przedstawić Mieczysława Fogga. Natężam wyobraźnię z całych sił, aby uzmysłowić sobie ten cudaczny widok prezentowania popularnego śpiewaka przez, dajmy na to... mahoniowy gabinet z podwójnym garniturem krzeseł.

Niektóre audycje cieszą się rekordowym powodzeniem. Firma tytoniowa Camel zaangażowała na stałe gwiazdora filmowego Eddie Cantora i płaci mu w każdy poniedziałek po trzy tysiące (sic!) dolarów za wtrącenie kilku zdań o papierosach Camel do dowcipnego zresztą monologu. Za takie pieniądze ja bym też camelował. Ale oni wolą, żeby to robił Eddie Cantor. Trudno.

Większość audycyj radiowych odbywa się publicznie, to znaczy w specjalnie na ten cel zbudowanych salach transmisyjnych, znajdujących się przy każdej stacji radiowej. Coś w rodzaju naszych podwieczorków przy mikrofonie. Taka sala Radio City może pomieścić do sześciu tysięcy osób. Każde słuchowisko jest reklamowane, zaś dochód z biletów idzie dla firmy „fundującej“ audycje, która w ten sposób często nie tylko zwraca sobie koszty, ale jeszcze zarabia grubo. Dlatego firmy licytują się w pozyskaniu dla swoich słuchowisk najpopularniejszych gwiazdorów radiowych (radio star), gdyż wtedy firma ma reklamę bezpłatnie, jeszcze zarabia, a i stacja nic na tym nie straciła, bo zapłatę otrzymała z góry.

Słuchacz radiowy — ten, który nie słuchał bezpośrednio na sali, a przez aparat również nic nie traci. Albowiem abonament radiowy w Ameryce nie istnieje. Każdy może mieć aparat bez rejestracji i bez opłat za korzystanie. Chociaż swego rodzaju opłatą, jest obowiązek czy konieczność wysłuchania na przykład w samej połowie przepięknej uwertury, że zapinki do krawatów firmy X są idealne. Przyznaję, że chwilami ogarniała mnie w takich wypadkach głucha pasja. Ale Amerykanin nie jest taki przeczulony.

Adam Nasielski.



Tonący „brzydko“ się chwyta.

Oburzenie w Rosji po zawarciu paktu z Niemcami.

Strajki robotników i wrzenie wśród oficerów.

Ryga. Donoszą z różnych źródeł o gwałtownych wstrząsach w Rosji sowieckiej. Reakcja społeczeństwa rosyjskiego okazała się znacznie większą, aniżeli się tego spodziewano. Krok polityczny Stalina w stosunku do Niemiec uważany jest za nieprzebaczalny błąd dyktatora.

W wielu fabrykach robotnicy proklamowali kilkunastominutowe strajki. Na zebraniach fabrycznych rozdzierano w strzępy te numery gazet, w których widniały portrety Stalina, Ribbentropa i Mołotowa. Przypominano, jak to jeszcze niedawno rozstrzeliwano robotników za rzekomą ich zdradę i współpracę z Gestapo i Hitlerem. Pod adresem dygnitarzy rosyjskich padały okrzyki takie, jak: agenci Hitlera, zdrajcy faszystowscy itp.

Równie gwałtownie miał zareagować korpus oficerski. Wszystkich tych wojskowych, którzy porobili zawrotne kariery na „likwidowaniu“ Tuchaczewskiego, Jegorowa, Blüschera i tysiąca innych, ogarnął wielki niepokój. Krążą pogłoski o licznych samobójstwach. Niektórzy członkowie kierowniczych władz kominternowskich próbowali nawet uciekać za granicę z tych samych powodów.

Władze sowieckie ze swej strony odpowiedziały na podobne nastroje licznymi aresztowaniami i masową rewizją wśród osób podejrzanych. Na Kremlu obrady „Politbiura“ trwają bez przerwy. I Zdanow, Woroszyłow oraz Andrejew mieli zaatakować nowy kurs polityki Sowietów. Na poniedziałek zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie rady najwyższej czyli tzw. parlamentu sowieckiego. Kto będzie na sesji uzasadniał bratanie się Niemiec z Sowietami, dotychczas jeszcze nie wiadomo. Niektórzy sądzą, że ta bardzo trudna i niewdzięczna rola przypadnie w udziale Mołotowowi. Być może, że w Rosji sowieckiej w najbliższym czasie zdarzą się liczne i sensacyjne niespodzianki.

—::—

Ochotnicy Polacy z Ameryki.

Do ambasady R. P. w Waszyngtonie i do konsulatów polskich na obszarze Stanów Zjednoczonych zgłaszają się na ochotników do armii polskiej licznie Polacy amerykańscy. Zauważono również wiele zgłoszeń Amerykanów na ochotników do wojska polskiego.

Placówki polskie w Stanach Zjednoczonych zasypywane są depeszami i listami, wyrażającymi podziw dla nieugiętej postawy Polski oraz solidarność z jej stanowiskiem.

Załamanie się Banku Gdańskiego

Bank Gdański wydał okólnik, w którym wzywa gdańskie banki dewizowe do niesprzedawania aż do odwołania dewiz, w tym i złotych polskich z tzw. kont „daki“ oraz walutę polską, o ile chodzi o uregulowanie należności w Polsce.

Dotyczyło to także wypadków, w których w okresie od 24 bm. gdańska komisja dewizowa oraz izba dla handlu zagranicznego w Gdańsku już udzieliły pozwoleń do nabycia dewiz.

Dalej wzywa się banki dewizowe, by aż do odwołania nie dokonywały wypłat z kont dewizowych wszelkiego rodzaju tj. również rachunków złotowych na rzecz firm i osób, zamieszkałych w Polsce.

Zagadkowe eksplozje.

Grudziądz. (PAA). Jak donoszą z pogranicza niemieckiego, Gardeji (stacja pograniczna) ubiegłej nocy w ciągu godziny rozlegały się detonacje oraz widziano słupy ognia. Co było powodem tych wydarzeń, na razie nie ustalono.

Z KRAJU

Paskarzy-żydów pod mur! Referat karny starostwa grodzkiego w Łodzi skazał za spekulowanie artykułami pierwszej potrzeby następujące osoby: Miriam Berber i jej siostrę Chanę, właścicielki sklepu spożywczego przy ul. Piłsudskiego 40 po 3 tygodnie aresztu, Wolfa Wajsa współwłaściciela hurtowego składu cukru i mąki przy Starym Rynku 13 oraz jego wspólnika Jakuba Wajsa po 5 tygodni bezwzględnego aresztu, Fiszla Neumarka, właściciela składu mąki przy ul. Brzezińskiej 2 na 4 tygodnie aresztu, Izraela Sołowiejczyka, współwłaściciela hurtowego składu mąki przy ul. Kilińskiego 4 na 5 tygodni aresztu oraz jego wspólnika Uszera Rozena na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu, Lajba Rozenfisza, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Kościelnej 3 na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu, Szaję Nowaka, właściciela sklepu spożywczego i posesji na 3 tygodnie aresztu.

Nowi prowincjali OO. Franciszkanów w Polsce. Obradująca w Krakowie kapituła prowincji polskiej OO. Franciszkanów dokonała podziału dotychczasowej prowincji na dwie: wielkopolsko-mazowiecką i małopolską. Prowincjałem prowincji wielkopolsko-mazowieckiej został wybrany O. Maurycy Madzurek, małopolskiej zaś O. Wincenty Boruń.

Wybrała śmierć — nie chcąc starca mieć za męża. W Jasionce pod Jasłem powiesiła się na strychu 35-letnia Józefa Kucharska, która zerwała ze swoim narzeczonym a biednym, wychodząc za mąż za 79-letniego bogacza wioskowego. To małżeństwo nie dało szczęścia Kucharskiej, wybrała więc śmierć.

Tajemniczy szkielet. Dzierżawca schroniska na hali Kondratowej natrafił w kosówce, w niezbyt dużej odległości od schroniska na szkielet ludzki bez głowy, którego stan wskazywał, że leżał on w tym miejscu od wielu lat. Najprawdopodobniej są to szczątki Jana Ciaptaka z Zakopanego, który przed 8 laty zaginął w górach. Przed 3 laty w tejże okolicy została znaleziona czaszka, której uzębienie przemawiało za tym, że jest to czaszka Ciaptaka.

Niemcy wyłączyli prąd do Bogumina.

Bogumin. Niemcy w Protektoracie wstrzymali dostawę prądu elektrycznego do Bogumina, Pudłowa i Wierzbicy, które otrzymywały dotychczas prąd z elektrowni znajdującej się w Morawskiej Ostrawie. Zamiarem Niemców było pozbawienie światła stacji kolejowej z całym węzłem bogumińskim i wywołanie przez to popłochu. Niemcy chcieli tym sposobem pozbawić również mieszkańców Bogumina i okolicy korzystania z wiadomości radiowych i odciąć ich od świata. Władze nasze były jednak przygotowane na tego rodzaju niespodziankę. Już przed kilku tygodniami wybudowano dwa transformatory, które doprowadzają prąd z Karwiny.

W sobotę o godz. 12 w południe Niemcy przerwali połączenia telefoniczne między Boguminem a Protektoratem.

Odpowiedź Pana Prezydenta R.P. na orędzie Roosevelta.

Odpowiedź Prezydenta R. P. na orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, o której wspominaliśmy w telegramach z soboty, brzmi dosłownie jak następuje:

„Jego Ekscelencja Franklin D. Roosevelt
Prezydent Stanów Zjednoczonych
Ameryki Północnej
Waszyngton.

Wysoce doceniłem niezmiernie doniosłe i szlachetne orędzie, które Wasza Ekscelencja zechciała do mnie skierować.

Chciałbym podkreślić, że rząd polski zawsze uważał bezpośrednie rokowania pomiędzy rządami za najbardziej właściwą metodę rozwiązywania trudności, które mogą powstać pomiędzy państwami. Uważamy, że metoda ta jest tym bardziej właściwą, gdy jest stosowana pomiędzy sąsiadującymi państwami. Mając tę zasadę na względzie, Polska zawarła pakt nieagresji z Niemcami i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Uważamy również, że metoda konsyliacji przez stronę trzecią tak bezinteresowną i bezstronną, jak Wasza Ekscelencja jest słuszną i sprawiedliwą metodą w rozwiązaniu przeciwności, powstających pomiędzy narodami.

Choć oczywiście pragnę uniknąć nawet pozoru wykorzystania tej sposobności dla poruszenia przedmiotu sporu, niemniej uważam za swój obowiązek wskazać, że w obecnym kryzysie to nie Polska wysuwa żądania, ani domaga się ustępstw od żadnego innego państwa.

JEST ZATEM ZUPEŁNIE NATURALNE, ŻE POLSKA GODZI SIĘ NA POWSTRZYMANIE SIĘ OD JAKICHKOLWIEK KROKÓW WYRAŹNIE WROGICH POD WARUNKIEM, ŻE STRONA PRZECIWNA TAKŻE ZGODZI SIĘ NA POWSTRZYMANIE SIĘ OD JAKICHKOLWIEK TEGO RODZAJU BEZPOŚREDNICH, LUB POŚREDNICH POCZYNAŃ.

Na zakończenie pragnę wyrazić moje gorące życzenie, aby orędzie pokojowe Waszej Ekscelencji mogło przyczynić się do powszechnego uspokojenia, które tak niezmiernie potrzebne jest narodom świata, by mogły wrócić raz jeszcze na błogosławioną drogę postępu i cywilizacji.

Ignacy Mościcki".

Zamykają granicę.

Drut kolczasty dokoła Niemiec.

Urzędowo donosi PAT:

Niemieckie władze graniczne zamknęły przejście graniczne Zbąszyń rogatka — Grossdammer.

Szosa zatarasowana jest kozłami z drutu kolczastego.

Również wszystkie przejścia graniczne na terenie komisariatu Wronki zostały zamknięte przez niemieckie władze celne.

Holenderska agencja telegr. donosi: W m. Kerkrade ubiegłej nocy urzędnicy niemieccy, pełniący służbę na granicy niemiecko - holenderskiej, zastąpieni zostali przez żołnierzy niemieckich. Drogi prowadzące przez granicę zostały zabarykadowane zasiekami z drutu kolczastego, wszelki zaś ruch kolejowy uległ przerwie. Dyrekcja kolei holenderskich została zawiadomiona przez władze niemieckie, że komunikacja na linii Winterswijk-Borken została przerwana.

Przed zjazdem ku czci Słowackiego

w Krzemieńcu.

Warszawa. Osoby życzące sobie wziąć udział w uroczystościach ku czci Juliusza Słowackiego w dniach od 5—6 września w Krzemieńcu, mogą nabywać karty uczestnictwa po cenie 11 zł 50 gr w Związku Literatów, ul. Pierackiego 16a w Warszawie.

Dla innych miejscowości karty uczestnictwa na każde zapotrzebowanie wysyła za zaliczeniem pocztowym Ogólnopolski Komitet Uczczenia Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu.

Karty uczestnictwa upoważniają do 66% zniżki kolejowej w obie strony, bezpłatnego noclegu i wyżywienia na przeciągu 3 dni i udziału w uroczystościach.

Karty są ważne na wyjazd z miejsca zamieszkania od 1—5 września i na powrót z Krzemieńca od 3—8 września.

Ze świata

— **Miny w portach włoskich.** W przyśpieszonym tempie czynione są przygotowania wojskowe we Włoszech. Wzdłuż wybrzeży ustawiono działa. Wejścia do najważniejszych portów zostały podminowane.

— **Nowe stocznie i warsztaty niemieckie.** Stocznie w Wilhemshaven i Vegesack wybudowały dodatkowe warsztaty. Warsztaty zbudowano w rejonie Bremervoerde i Zeven.

— **Cena złota w Londynie wzrosła** w porównaniu z ceną ostatnio notowaną o 2 szylingi i wynosi 150 szylingów za uncję czystego kruszczu. Jest to najwyższa cena dotychczas notowana!

— **Zapowiedziany w Anglii strajk maszynistów i palaczy** kolejowych został odwołany. Ustanowiona została komisja rozjemcza, która rozpatrywać będzie żądania kolejowców.

— **Zamykanie katolickich zakładów wychowawczych w Trzeciej Rzeszy.** Bernard Rust, minister Rzeszy do spraw nauki wychowania i oświaty publicznej, wydał ostatnio zarządzenie, w myśl którego przed Wielkanocą 1940 r. ma być zamknięty znów cały szereg katolickich szkół i zakładów wychowawczych. Na liście skazanych na likwidację zakładów figurują m. in. kolegium biskupie dla kleryków w Gaesdock w diecezji monastyrskiej (Münster), internat Sercanek w Bonn, internat sióstr w Aspel nad Renem, oraz sióstr Matki Bożej w Mülhausen pod Kempen.

— **Kongres sjonistyczny w Genewie** ze względu na sytuację międzynarodową przyspieszył obrady. Wobec tego zakończono obrady przyjęciem rezolucji w sprawie Palestyny. Zwierzchnictwo ruchu sjonistycznego pozostało w tym samym składzie z Weizmannem na czele.

— **Zmarł ze szczęścia w samolocie.** Sześćdziesięciopięcioletni Niemiec Ernest Reinemann, który do wybuchu wielkiej wojny mieszkał w Anglii, a następnie przeniósł się do Rzeszy, czynił od dłuższego czasu starania o pozwolenie na powrót do swego pierwotnego miejsca zamieszkania, gdzie oczekiwała go rodzina. W tych dniach Reinemann uzyskał wreszcie zezwolenie i żeby nie tracić czasu udał się do Londynu samolotem. Wkrótce jednak po opuszczeniu lotniska we Frankfurcie, Reinemann nagle zasłabł i mimo pomocy ze strony stewarda zmarł, zanim samolot znalazł się na lotnisku angielskim.

Owczarek ratuje życie człowieka.

W miejscowości Neutra w południowej Słowacji uratował życie pasterzowi pies-owczarek. Pasterz Maszlenik spadł ze znacznej wysokości na podłogę szopy, przy czym odniósł bardzo ciężkie okaleczenia i utracił przytomność. Gdyby nie naszczekiwanie psa-owczarka, który był ulubieńcem pasterza, nikt prawdopodobnie nie domyśliłby się, że w opustoszałej szopie leży nieprzytomny, ciężko ranny pasterz.

Zaciekawieni nieustannym, zajadłym naszczekiwaniem psa, nadeszli wieśniacy, którzy zawezwali na miejsce lekarza a ten zdołał po długich zabiegach przywrócić mu przytomność.

ZENON RÓŻAŃSKI



POWIEŚĆ SENSACYJNA

18)

(Ciąg dalszy).

— Melduję, że stosowałem się ściśle do instrukcji... Zgodnie z zawartymi w niej wskazaniami rozpocząłem pracę...

Hans Wagner machnął nerwowo rękami.

— W naszej pracy mowy być nie może o ścisłym przestrzeganiu instrukcji wydanych w Berlinie, a stanowiących tylko szkielet do opracowania specjalnego planu przystosowanego do lokalnych warunków... Rozumie pan chyba, że innymi metodami trzeba się posługiwać w Chili, innymi w Holandii, a innymi jeszcze w Polsce... Tu trzeba zdobyć się na własną koncepcję, trzeba ruszyć własnym rozumem... I trzeba umieć wykorzystywać sytuację... Stwierdzam, że pańska akcja więcej zaszkodziła nam, niż pomogła...

Dawid Wolfowicz nic nie odpowiedział. Mógłby się wprawdzie wytłumaczyć, ale był zbyt doświadczonym agentem wywiadu, by wchodzić w dłuższą dyskusję z przełożonym, zwłaszcza wówczas, gdy ten znajduje się w wyraźnie złym humorze. Lepiej było wysłuchać wszystkiego i przyznać mu rację.

— Tak jest — powiedział krótko.

Szef wywiadu zbliżył się do biurka. Wziął leżącą na nim gazetę i zwrócił się do współpracownika:

— Czytał pan dzisiejszą prasę warszawską?

— Czytałem...

— Co pana w niej uderzyło?

Zastanowił się...

— Nie wiem o co panu chodzi... — odpowiedział wymijająco.

— To znaczy, że nie umie pan czytać... Proszę przeczytać tę notatkę... — wskazał na komunikat Banku Polskiego, powiadamiający, że z dniem 30 ub. m. kasy Banku przestały wymieniać wycofane przed kilkoma laty banknoty 20 złotowe na nowe.

— Przeczytałem już... — powiedział Wolfowicz po zapoznaniu się z treścią notatki.

— To jest właśnie moment do uderzenia... Poleci pan swym ludziom, aby rozpoczęli rozpowszechniać wiadomości o zamierzonej inflacji... Należy mówić, że banknoty polskie lada dzień zupełnie stracą wartość, że należy zaopatrywać się w srebro... Musimy spowodować masowy ruch pieniędzy banknotowych na rynek, który uczyni zmniejszenie bilonu w obiegu... To powinno wywołać panikę... Kolportować najbardziej fantastyczne wiadomości o upadku waluty... Rozumie pan?

— Doskonale rozumiem... Przyznam, że nie wpadło mit to do głowy... — rzekł z uznaniem patrząc na Wagnera.

— Celem naszej akcji jest czasowe zniknięcie bilonu z rynku. A musi to nastąpić, jeśli każdy, zacznie się wyzbywać papierowych pieniędzy. Przez zniknięcie bilonu nastąpi osłabienie działalności handlu... Kilka dni takiej przerwy będzie dużym naszym sukcesem, a państwo poniesie olbrzymie straty... Zrozumiał pan wszystko?

— Tak jest.

— Proszę zatem natychmiast przystąpić do akcji... Ma pan okazję do rehabilitacji.. Wstrzymam się jeszcze z przesłaniem raportu na pana temat do Berlina. Jeśli spisze się pan dobrze, w ogóle go nie wyślę.

— Dziękuję...

Rozstali się. Wolfowicz wyszedł na ulicę, a Hans Wagner przyjął następnego ze swych współpracowników, Jana Maciarza...

Ten po zreferowaniu bieżących spraw — przystąpił do swego zwierzchnika z rozmaitymi żądaniami. Uzgodnili wszystkie kwestie sporne i Maciarz udał się na Mokotów do mieszkania hrabiny Tymienieckiej.

Arystokratka przyjęła go w salonie, tym samym, w którym gościła niedawno ministrową Korzelową...

— W porę się pan zjawił, bo właśnie miałam do pana telefonować... — powiedziała po przywitaniu.

— Zaszło coś nowego?

— Była Korzelowa — opowiedziała krótko.

— Z pieniędzmi?

Tymieniecka roześmiała się.

— Nie, z prośbą o prolongatę długu... Przyniosła mi weksel na sumę owych dwóch tysięcy złotych, jakie jej pożyczyłam...

— Przyjęła pani?

— Na razie — tak. Powiedziałam jednak, że w ciągu dnia dzisiejszego zastanowię się... i dam jej odpowiedź przez telefon. Właśnie chciałam się z panem naradzić...

Maciarz zamyślił się przez chwilę.

— A jak pani sądzi? Czy ona ma możność zdobycia tych pieniędzy w wypadku, gdybyśmy zgodzili się na przyjęcie weksli?

— Wątpię. Zbadałam dokładnie jej możliwości finansowe przedtem, nim przystąpiłam do gry... Poza emeryturą Korzelowie nie mają żadnych źródeł dochodu...

— To znakomicie. Przyjmie pani te weksle od niej... albo nie. Zwróci je pani i powie, że... bez nich prolonguje pani dług... Nabierze zaufania do pani...

— Dobrze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod Działdowem i na Zaolziu odparto napady niemieckie.

PAT donosi:
W sobotę o godz. 8,20 rano niemiecki konny artylerzysta przekroczył granicę polską w pobliżu miejscowości Dźwierznia na terenie komisariatu Działdowo. W wyniku strzałów, oddanych przez polski patrol wojskowy, artylerzysta niemiecki został na terytorium Polski zabity.

W sobotę między 4 a 6 rano w rejonie Mosty Śląskie zaznaczyła się działalność niemieckiej bandy dywersyjnej, w liczbie około 50 osób, uzbrojonej w broń maszynową. Banda ta przedostała się na stronę polską i dokonała napadu na stację kolejową i posterunek P. P. Czorne.

Banda, ostrzelana przez broniący się posterunek, wycofała się. Dwóch dywersantów zostało ranionych.

Rano o godz. 4,45 budynek placówki straży granicznej Czarne Beskidzkie został ostrzelany przez ciężkie karabiny maszynowe trzema krótkimi seriami ze wzgórza od strony słowackiej z odległości ponad 700 m od naszej placówki. Prócz tego ostrzelano dwoma seriami z ciężkich karabinów maszynowych budynek stacji kolejowej Czarne Beskidzkie. Kule wybiły szereg szyb i dachówek. Ofiar w ludziach nie było.

Zdziwujska rejon placówki straży granicznej i posterunku P. P. Janowa, pow. Przasnysz, strażnik graniczny niemiecki przybliżył się do granicy i oddał z karabina strzał w kierunku wsi Wólka Zdziwujska. Mieszkańcy wsi, zaalarmowani na odgłos strzału, widzieli strażnika szybko oddalającego się. Nikt nie został trafiony.

Dnia 26 sierpnia, o godz. 4,30 rano na odcinku granicznym placówki Stany, gminy Przystań, pow. częstochowski, pomiędzy kamieniami granicznymi 77 i 78 dwaj uzbrojeni żołnierze niemieccy przekroczyli granicę polską.

Kiedy byli na terenie polskim w odległości od linii granicznej ok. 150 m, zauważeni przez strażników, na skutek strzału ostrzegawczego padli na ziemię i czołgając się przedostali się do Niemiec. Zza linii granicznej oddali jeden strzał z karabina.

Z ukrycia zastrzelili polskiego strażnika.

PAT donosi:
W sobotę o godz. 5 rano w pow. mławskim naprzeciw słupa granicznego 004 został zabity podczas pełnienia służby granicznej kapral Feliks Grabowski oraz raniony w głowę i brzuch strażnik Wojciech Wiśniewski. Wypadek miał miejsce 200 m od granicy po stronie polskiej. Zabójstwa dokonali żołnierze niemieccy, którzy strzelali z ukrycia z lasu Gruenfliss (lasy wielbarskie na południe od Szczytna — objaśn. nasze) w Niemczech, poprzez granicę polską. Ranny umieszczony został w szpitalu w Mławie.

O godz. 5,30 w miejscowości Wólka

Ostrzeliwanie patroli polskich na Pomorzu i na Śląsku.

Działdowo, 27. 8. (PAT). Około godziny 13,30 niemiecki c. k. m. ze stanowiska odległego o 2 km. od granicy ostrzelał kilkoma seriami (ok. 50 strzałów) dwóch polskich strażników granicznych, przechodzących w odległości 100 m od granicy polskiej w pobliżu miejscowości Malinowo (powiat działdowski). Strzały niemieckie chybiły.

*

Warszawa, 27. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 23 patrol placówki Gorzady w miejscowości Małe Słońce, obwodu tczewskiego został ostrzelany z drugiej strony Wisły, ze strony niemieckiej. Z naszej strony na ogień nie odpowiedziano.

Kraków, 28. 8. (PAT). Dnia 27 sierpnia br., o godz. 15,30 w rejonie Sucha Góra otwarto ogień z ręcznych karabinów maszynowych na stronę polską. Oddano trzy serie po 10 strzałów oraz rzucono trzy granaty ręczne.

Kraków, 28. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 13,30 na przejściu granicznym Głodówka Witamowa (Słowacja), pow. nowotarski dwóch strażników granicznych z placówki Sucha Góra, udających się do swojej budki granicznej, zauważyło w odległości 30 m od granicy polskiej 3 żołnierzy niemieckich, którzy otworzyli na nich ogień, oddając 8 strzałów. Strażnicy polscy odpowiedzieli również strzałami, rzucając 1 granat ręczny. Wówczas zza wzgórza Witamowa po stronie słowackiej patrol został ostrzelany z karabinów, trzej zaś żołnierze niemieccy zbiegli do oczekującego ich motocykla.

Rybnik, 28. 8. (PAT). Dnia 27. bm., o godz. 2,45 niemiecka banda dywersyjna ostrzeliwała z karabinu zabudowania, znajdujące się obok fabryki Lignoza w Szygłowicach, pow. rybniki, wkraczając w głąb terytorium polskiego na odległość około kilkunastu metrów. Atak Niemców został odparty.

Niemcy palą swe mienie na rozkaz z Berlina.

Znamienne nieporozumienie z terminem wybuchu pożarów.

Toruń. (PAT). W nocy z piątku na sobotę w dwóch majątkach ziemskich w Czejczu i Falmirowie, powiat wyrzyski, wybuchły pożary. Ogień ukazał się jednocześnie w stodołach, w śpichrzach i innych zabudowaniach gospodarczych.

Oba majątki stanowią własność obywateli polskich, narodowości niemieckiej. Majątek Czajcze stanowi własność znanego z antypolskich wystąpień bar. Goltza, który w okresie ostatnich wyborów samorządowych przed lokalem wyborczym nawoływał ludność niemiecką do niebrania udziału w głosowaniu.

Majątek w Falmirowie jest własnością Niemca Ramma, którego widziano bezpośrednio przed wybuchem pożaru jak palił na podwórzu jakieś papiery. Po wybuchu pożaru Ramm wraz z całą rodziną uciekł do Niemiec.

Jest rzeczą charakterystyczną, że radio niemieckie w dniu 25 bm. na kilkanaście godzin przed pożarem podało wiadomość, że na Pomorzu na pograniczu polsko-niemieckim palą się majątki niemieckie.

Radio podało tę wiadomość wówczas, gdy żadnych pożarów na Pomorzu nie było. Wybuchły one dopiero po ogłoszeniu niemieckiego komunikatu radiowego o pożarach.

Wynika z tego, że albo komunikat nadano przedwcześnie, albo pożar nastąpił w opóźnieniem. Policja państwowa w Wyrzysku posiada niezbite dowody, że pożar wynikł na skutek podpalenia.

Nastroje w stolicy.

Bezwzględna walka z paskarstwem.

(Od własnego korespondenta warszawskiego).

Władze administracyjne wydały w Warszawie, jak zresztą w całym kraju, bezwzględną wojnę paskarstwu. Jedni podwyższali cenę, drudzy natomiast chowali towar, by później sprzedawać po znacznie wyższych cenach. Władze odpowiedziały na to Berezą, albo więzieniem. W jednej chwili pojawiają się na sklepach paskarzy napisy, że tu miał sklep paskarz (podaje się nazwisko i imię) który wyjechał do Berezy. Ludność z satysfakcją wczytuje się w te napisy i odrazu utrwaliło się przekonanie i spokój, że jest ktoś, kto będzie bezwzględnie i przy zastosowaniu wszelkich środków bronił interesów ludności. A ponieważ „wszystkiego mamy poddostatkiem, więc też zmniejszył się ten szalony ruch w sklepach z artykułami pierwszej potrzeby, jaki obserwowaliśmy od dnia 24 bm.

Ub. soboty wysłano z Warszawy nową grupę paskarzy i spekulantów w liczbie sześciu. Żałować tylko należy, że między tymi żydami znalazł się Polak,

bogaty rzeźnik Ciechomski, właściciel kilku sklepów rzeźnickich

na przedmieściach Warszawy, którego wyroby cieszyły się dużym popytem. We wszystkich pismach stołecznych pojawiły się ich podobizny, jako przestroga dla innych nieuczciwych ludzi.

Stosownie do zarządzenia pana premiera działa

komisja kontroli cen,

urzędująca przy Prezydium Rady Ministrów. Na jej czele stanął wiceminister p. Jastrzębski. Równocześnie działają na mieście liczne komisje starościńskie, które sprawdzają ceny i sposób sprzedaży. Już dziś można powiedzieć, że wszelka spekulacja została stłumiona w zarodku.

Warszawa pierwsza dała przykład w akcji

budowania rowów ochronnych.

Kopano rowy w sobotę i w niedzielę. Akcja nie ustaje nawet w nocy. Prace te są już niemal na ukończeniu. Ub. soboty zgłosiło się tak wiele osób (70 tysięcy!), że dla wszystkich nie starczyło łopat. Toteż stolica jest gruntownie rozkopana, co czyni na wszystkich duże wrażenie.

Warszawę podzielono na dwie strefy, jedną bardzo zagrożoną atakami lotniczymi, a drugą — mniej zagrożoną. Zagrożona część obejmuje dworce kolejowe, gmachy państwowe, fabryki, zakłady przemysłowe itp. Druga strefa obejmuje domy prywatne i ma bardzo małe prawdopodobieństwa ataku, bowiem bomby, które wyrzucają samoloty nieprzyjacielskie są bardzo kosztowne, wartość ich dochodzi niekiedy do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Wśród kopiących rowy zauważyć można było ludzi prostych, kobiety, dzieci, inteligencję, dygnitarzy państwowych, aktorów, urzędników i in. W godzinach wolnych zgłaszają się również ludzie ciężko pracujący.

Warszawa w niczym nie zmieniła swego wyglądu. Natomiast z różnych względów zwiększył się ruch na przedmieściach Warszawy, posiadających dużo przestrzeni, którą odpowiednio zużytkowano. Ub. niedzieli, jak zwykle, kilkanaście tysięcy wyjechało dla odpoczynku poza miasto. Kolejarzom, pełniącym swą pracę w tak niezwykle trudnych okolicznościach należy się pełne uznanie. Już teraz dają oni ze siebie wszystko, na co ich stać. Są w pracy niezmordowani i pełni poświęcenia.

Gdy w nocy z 24 na 25 bm. korespondent Wasz wyjeżdżał z Bydgoszczy, pociąg był niesłychanie przepełniony. Dyżurny ruchu natychmiast zorientował się w sytuacji i do pociągu kazał dołączyć jeszcze sześć wagonów. Błogosławili go pasażerowie z Torunia, gdzie na dworcu był szczególnie duży ruch pasażerski. Tak też pracuje i Warszawa. Wiele tysięcy osób zgromadziło się na stadionie Legii, gdzie odbywał się

mecz piłki nożnej Polska—Węgry.

Wyniki meczu na korzyść Polski 4:2 przyjęte zostały z entuzjazmem.

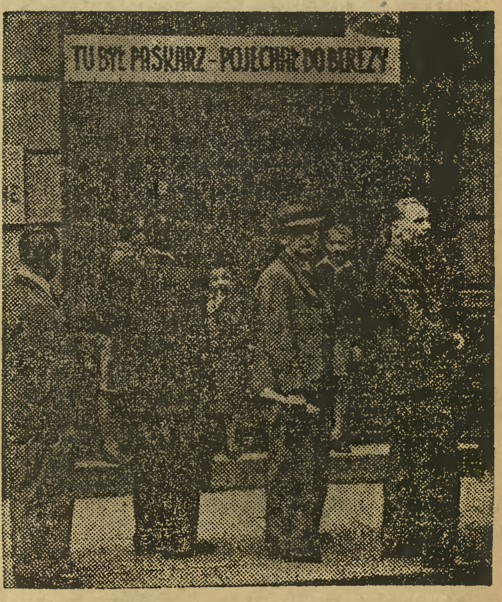
Już niemal wszyscy powrócili z urlopów. Toteż ruch jest bardzo duży. Przepełnione są kawiarnie, gdzie tak namiętnie uprawia się politykę. Zdawało się, że stan obecny odbije się ujemnie na frekwencji w teatrach. Tymczasem przewidywania te nie sprawdzają się. Warszawa prowadzi normalne życie, jak gdyby nigdy nic. (r)

Zarządzenia ochronne stolicy.



Prezydent miasta stołecznego Warszawy wydał do ludności stolicy odezwę, wzywającą wszystkich obywateli wolnych od pracy, niezbędnej w obecnej chwili, aby dobrowolnie zgłosili się do kopania rowów celem przygotowania stolicy na wypadek, gdyby Warszawa została zagrożona. W związku z tym rozpoczęto już pracę nad kopaniem rowów przeciwlotniczych, które muszą być szybko zakończone.

Do Berezy za lichwę i ukrywanie towarów.



W myśl zarządzenia Pana Premiera władze ostro wystąpiły przeciwko objawom spekulacji i paskarstwa. W Warszawie i na prowincji zamknięto szereg sklepów za ukrywanie towarów i podwyższanie cen. Właścicieli sklepów, przeważnie żydzi, wysłano do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Na zdjęciu: Sklep przy ul. Wspólnej 5 w Warszawie, którego właściciel Bengard Mendel, został wysłany za ukrywanie produktów pierwszej potrzeby (cukier).

—«:»—

Nie prześladujemy Niemców.

Warszawa. (PAT). Dziś, w poniedziałek, o godz. 21,45 dyrektor biura zadań specjalnych prezesa rady ministrów Mieczysław Lepecki mówić będzie w radio na temat: „nie prześladujemy Niemców w Polsce". Odczyt ten podany będzie w radio również w językach angielskim i francuskim.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin. As: „Jego wielka miłość". Słońce: „Zeznanie szpiega". Stylowe: „Tajemnice żółtego miasta". Świt: „Alibi".

Bezczelny wybryk Niemca.

Kruszwica. (u) Niej. Aleksander Gerend, zatrudniony w niemieckim folwarku Gocanowo n. Gopłem, obrzucił stekiem wyzwisk polskiego robotnika, nazywając go m in. „polską świnią". Za wybryk ten bezczelny Gerend odpowiadał przed sądem grodzkim na sesji wyjazdowej w Kruszwicy. Sąd wymierzył mu karę 4 tygodni bezwzględnego aresztu.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Jadzia".

— Na terenie miasta zakończone zostały prace inwestycyjne. Plac Marsz. Piłsudskiego został pokryty nowym brukiem. Jezdnia otrzymała kostkę kamienną, a boki płyty cementowe. Plac Marsz. Piłsudskiego przedstawia się obecnie wspaniale. Zarząd miejski pozostał dłużny 9000 zł bezrobotnym powstańcom oraz dostawcom za wykonane prace. Niewątpliwie Fundusz Pracy wczuje się w kłopotliwe położenie finansowe miasta i przyzna miastu dotację na pokrycie niedoboru z tyt. przeprowadzonych prac inwestycyjnych, o którą zarząd miejski wniósł prośbę.

— Jarmark ogólny tj. kramny, na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 5 września. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

STRZELNO. (wrz) Na zwołanej w ub. niedzielę przez Wincentego Chudzińskiego, komendanta 4 plutonu zbiórce ochotników błękitnego pułku uformowano drużyny i ich komendantów Przez jednominutowe milczenie uczczono pamięć śp. Wojciecha Korfantego. Z raportu dowiedzieliśmy się, że nadal przyjmuje się ochotników od lat 18 do 60, a do oddziału sanitarnego żeńskiego ochotniczki od lat 18—45. Zapisy przyjmuje Chudziński, ul Inowrocławska 9.

— Z inicjatywy p. sędziego Wengerka zwołano zebranie organizacyjne celem utworzenia komitetu pomocy najwięcej potrzebującym rodzinom rezerwistów. Po przedstawieniu przez p. sędziego Wengerka celu zwołanego zebrania, wybrano nast. zarząd: przewodniczący p insp. Daszyński, wiceprzew. mec. dr Koehler, sekretarz ks. Kałdoński, skarbnik mec. Paulus, zast. p. Wł. Namiesnik. Nowoutworzony zarząd komitetu przystąpił natychmiast do pracy — urządzenia zbiórek pieniężnych i w naturaliach w tut. mieście i okolicy. Ponadto komitet utworzył poradnię dla członków rodzin rezerwistów, która czynna jest od godziny 10—11 przed poł. w gmachu sądu grodzkiego w Strzelnie, pokój nr 9.

— W tajemniczych okolicznościach zaginęła 18-letnia Łucja Przybylska z pobliskich Siemionek. Wychodząc z domu, oświadczyła rodzinie, że udaje się do krawcowej po odbiór sukni i już więcej nie wróciła. Po upływie kilku dni rodzina P. zwróciła się do krawcowej, która stwierdziła, że Przybylska w ogóle do niej nie przyszła. Powiadomiono policję, która czyni poszukiwania za zaginioną.

— W tut. kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński między córką rolnika p Stefanią Stubówną a synem rzeźnika p Tadeuszem Radomskim ze Strzelna.

— Nieznani sprawcy włamali się w nocy na 24 bm. do na uboczu leżącego podwórza rolnika Gefa w Bystrzycy koło Wydartowa i wyprowadzili ze stajni 2 konie trzyletnie. Z łupem wartości 1000 zł uciekli w niewiadomym kierunku. Powiadomiona policja jest już na tropie rabusiów.

TRZEMESZNO. (mk) W jeziorze powidzkim utonął 22-letni Florian Krause ze Słupcy, pow. konińskiego. Krause wybrał się z rodziną i znajomymi na odpust do Gienartowa, położonego nad brzegiem jeziora powidzkiego. Chcąc się ochłodzić, zażył kąpieli, z której już nie wrócił. Nazajutrz fale wyrzuciły na brzeg zwłoki topielca,

— We wsi Ługi wybuchł pożar w zabudowaniach rolniczki Gołuchowej. Od iskry z pieca chlebowego zajęły się zabudowania kryte słomą. Stajnia i chlew spłonęły doszczętnie. Pożar przerzucił się następnie na budynki rolnika Tyllmana, któremu spłonęła obora, chlew, 2 szopy i stodoła. Straty ogólne obliczają pogrzelcy na ok. 20.000 zł.

KWIECISZEWO. (mk) W parafii tut. odbędzie się staraniem ks. prob. Kubińskiego misja św. Rozpoczęcie misji nastąpi w sobotę 2. IX., a zakończenie w dniu 10. IX. Nauk udzielać będą OO Redemptoryści. Okazja do spowiedzi św. codziennie.

Pijany szofer spowodował katastrofę.

Wąbrzeźno. Samochód osobowy p. Goebla z Sosnówki powiatu wąbrzeskiego uległ ciężkiej katastrofie pod Grębocinem. Siedzący w samochodzie 2 pracownicy mleczarni w Ryńsku doznali ciężkich urazów cielesnych i w poważnym stanie przetransportowani zostali do szpitala w Toruniu, dokąd również odwieziono szofera, który odniósł skomplikowane złamania nóg i rąk oraz uszkodzenia wewnętrzne. Samochód został zupełnie zdruzgotany. Winę ponosi prawdopodobnie szofer, kierujący samochodem w stanie nietrzeźwym.

KOWALEWO. Z dniem 1 września br. zmienia się nazwy następujących placówek p.-t.: 1. urzędu p. t. Kowalewo 1 na „Kowalewo Pomorskie 1", 2. agencji p. t. Kowalewo 2 na „Kowalewo Pomorskie 2", 3. pośrednictwo p. t. Niemieckie Brzozie na „Brzozie Lubawskie".

LIDZBARK. (jl) 17-letni Tadeusz Czarkowski podczas zażywania kąpieli w rzece wszedł na nadbrzeżne drzewo. Gdy był już na pewnej wysokości, złamała się pod nim gałąź i Cz. spadł na ziemię, doznając złamania ręki. Czarkowskiego odstawiono do szpitala w Działdowie.

WEJHEROWO. (ap) Oficjalne wyniki konkursów kół śpiewaczych na zjeździe okręgu kaszubskiego w Wejherowie. Na 105 punktów możliwych otrzymały koła śpiewacze: I. z okręgu kaszubskiego: 1. „Auxelium" chór mieszany z Rumii 96 pkt., 2. „Symfonia" chór miesz. z Gdyni 94 pkt., 3. „Symfonia" chór męski z Gdyni 83 pkt., 4. „Lutnia" chór miesz. z Sierakowic 69 pkt., 5. „Harmonia" chór męski z Wejherowa 69 pkt., 6. „Harfa" chór miesz. z Chylonii 64 pkt., 7. „Dzwon Kaszubski" chór męski z Chylonii 56 pkt., 8. „Lira" chór miesz. z Orłowa 54 pkt., 9. „Szopen" chór męski z Kartuz 50 pkt., 10. „Cecylia" chór miesz. z Wygody 46 pkt. II. Spośród okręgu uzyskały koła śpiewacze: 1. „Cecylia" chór miesz. z Gdańska-Wrzeszcz 92 pkt., 2. „Lutnia — Cecylia" chór miesz. z Gdańska 89 pkt., 3. „Moniuszko" chór męski z Gdańska 78 pkt., 4. „Lutnia" chór męski z Sopot 67 pkt., 5. „Lutnia" chór miesz. z Sopot 62 pkt. Nagrodę wędrowną zdobyło koło śpiew. „Auxelium" - Rumia za utwór p. t. „Morze" (kompozytor Prosnak) pod dyr. ks. dyr. Kasprzyka z Rumii. Wszystkie koła z okręgu V kaszubskiego otrzymały oprócz dyplomów nagrody rzeczowe, zaś koła spoza okręgu dyplomy.

LUBAWA. (jl) W czasie odjeżdżania rezerwistów przybył na dworzec kolejowy własną furmanką rezerwista p. Franciszek Ziemnicki, lat 38, z Prątnicy. Gdy zeszedł z furmanki, mimo woli potoczył się w tył. W tym momencie nadjechała druga furmanka, którą Z. został potrącony tak nieszczęśliwie, że upadł na ziemię i dostał się pod koła. Jak stwierdził na miejscu dr Dziadek z Lubawy, Z. doznał złamania kręgosłupa i zmiażdżenia klatki piersiowej. W drodze do szpitala Ziemnicki zmarł.

Niedługo — żołnierzami.

Oto jeszcze jeden aspekt polskiego przyrostu naturalnego. Tym razem codzienne wypadki polityczne rozgrywające się na całym świecie każą na plan pierwszy wysunąć liczebność młodzieży męskiej. Ona to bowiem, kiedy nadejdzie chwila rozstrzygnięć, chwyci za broń, by dać należytą wrogowi odprawę.



Załączona klisza przedstawia przyrost ludności męskiej Polski w roku poprzedzającym wcielenie do wojska. Udało nam się uchwycić pomiędzy dwoma episami ludności ten sam rocznik młodzieży. Dziesięcioletnie dzieci zarejestrowane w czasie spisu ludności w 1921 r., osiągnęły w 1931 r. wiek przedpoborowy. Jak widzimy z rocznika tego ubyło w ciągu 10 lat wszystkiego 4,6%. Na komisję poborową stanęło 333 tys. młodzieńców, spośród których wybrano zdrowych i silnych, jednym słowem zdolnych do służby wojskowej.

Dobrane małżeństwo posiedzi sobie w „Okrąglaku".

Toruń. Eugeniusz Prokop, zam. w Skępem, w powiecie lipnowskim nabył od zarządu miejskiego w Śremie maszyny i zamierzał uruchomić elektrownię w Skępem.

Trudność była jednak w tym, że maszyny nie posiadały pasa transmisyjnego, o który trzeba było się wystarać.

Potrzebny pas skradziono z cegielni p. Godlewskiego w Grębocinie. Aby go właściciel w przyszłości nie poznał, Prokop wraz z żoną przechowali go u spedytora Kulwickiego jako porcelanę, a po pewnym czasie zaczęli zmieniać jego wylgląd. Prokop smarował pas na gwałt tłuszczem. Nic jednak nie pomogło, gdyż p. Godlewski dowiedział się, gdzie się znajduje pas.

Ostatnio Prokopowie odpowiadali przed toruńskim sądem grodzkim. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że pas nabył od nieznanego mu osobnika i że pas ten nie może pochodzić z grębocińskiej cegielni.

P. Godlewski poznał jednak swoją własność nie tylko z wyglądu zewnętrznego, ale dla potwierdzenia, że pas jest jego własnością, zażądał nacięcia skóry, która w środku miała być zielona.

Po nacięciu pasa okazało się, że p. Godlewski ma rację.

W wyniku rozprawy sąd skazał Prokopa na rok i 6 miesięcy więzienia oraz 300 zł grzywny, a żonę jego na rok więzienia i 300 zł grzywny. W razie niezapłacenia grzywień oboje powędrują na 30 dni do aresztu.

Ślady pierwotnego człowieka w grotach Uralu.

Sowiecka ekspedycja archeologiczna, zorganizowana przez Czelabińskie Muzeum Krajoznawstwa i Instytut Historii Kultury Materialnej sowieckiej Akademii Nauk zakończyła swe prace. Ekspedycja badała ślady pierwotnego człowieka w grotach południowego Uralu. Zebrano wiele niezwykle cennego materiału, z którego można odtworzyć życie i byt pierwszych ludzi. W licznych grotach znaleziono naczynia, w których przygotowywano potrawy, broń krzemienną i kości zwierząt niespotykanych dzisiaj w żadnej części świata, jedną między innymi nosorożca, który wyginął 30.000 lat temu, północnego jelenia i innych. Zwierzęta te zamieszkiwały południowy Ural, gdzie warunki rozwoju były zbliżone do arktycznych. Oprócz tych śladów człowieka sprzed 30.000 lat ekspedycja zbadała pozostałości po ludziach, stojących już na wyższym stopniu rozwoju sprzed 4.000 lat. Charakterystycznym dla tej epoki był sposób grzebania zmarłych połączony z mistycznym kultem spotykanym jeszcze w naszych czasach, wśród Indian Ameryki południowej, Murzynów australijskich i wyspiarzy melanzyjskich. W grobach znaleziono wielką ilość rozmaitych przedmiotów nieraz wielkiej ceny, jak broń a przede wszystkim ozdoby, bransolety ze szlachetnych metali i naszyjniki z muszli, kości i zębów bobra. Poza tym znaleziono naczynie w kształcie starogreckiej amfory zakryte hermetyczną pokrywą. W naczyniu tym znajduje się jakaś ciecz prawdopodobnie oliwa lub wino. Wszystkie te eksponaty zostały przesłane dla dalszych badań do Leningradu, po czym zostaną zwrócone muzeum czelabińskiemu, które urządzi wystawę.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Dodek na froncie" (film polski).
Gryf: „Przygoda w Szanghaju"
Orzeł: „Włóczęgi północy" i „Czarny korsarz".

— **Opieka nad rodzinami rezerwistów.** Zarząd miejski podaje do wiadomości, że zzostał uruchomiony specjalny komitet opieki nad rodzinami rezerwistów. Biura komitetu mieszczą się przy ul. Trzeciego Maja 17 i czynne są codziennie od godz. 8—15.

— **W areszcie policyjnym** przytrzymano 4 osoby za pijaństwo i uliczne awantury. Po wytrzeźwieniu pijaków zwolniono; wszyscy jedank zapłacą mandaty karne.

— **Wyłowienie zwłok.** Rybak Augustyn Jaworski, zam. w Montawach, wyłowił w czwartek z Wisły zwłoki topielca, w okolicy Montaw zupełnie nieznanego. Powiadomione władze policyjne wdrożyły dochodzenia w celu ustalenia tożsamości tragicznie zmarłego nieznajomego.

— **W piwnicy** przy ul. Solnej 10 złożył nieproszoną wizytę jakiś złodziej, który skradł przechowywane tam łóżko i różne drobiazgi. Poszkodowanym jest tamże zamieszkały Wacław Narczewski.

— **Pożar w skadnicy narzędzi rolniczych.** Wczorajszej nocy około godz. 2,50 wezwano straż pożarną na teren składnicy narzędzi rolniczych Klausego, gdzie na skutek karygodnej lekkomyślności Niemca właściciela zapaliła się od niedopałka papierosa słoma i drzewo, leżące jako barłóg na podwórzu. Pożar w zarodku stłumiono.

— **Złodziej w kurniku.** Przez oderwanie kłódki, zabezpieczającej drzwi od chlewa na posesji Bronisława Przybylskiego (ul. Legionów 49), niewytropiony dotąd złodziej zakradł się niczym lis do kurnika, gdzie łupem jego padło kilka kur i kogut.

— **Dokumenty osobiste** zgubił p. Bernard Wojda, kupiec podróżujący, zam. przy ul. Sienkiewicza 1. Uczciwy znalazca zwróci bezwartościowe dla niego papiery w komisariacie policji państwowej.

Do zarządów gniazd i drużyn sokolich III okręgu.

Grudziądz. W chwili tak niezwykle poważnej, w jakiej znajduje się obecnie Ojczyzna nasza, gy wszyscy, którzy mogą i powinni nosić broń, dążą w szeregi naszej bohaterskiej armii, wzywamy zarządy gniazd III okręgu dzielnicy pomorskiej, aby: Ćwiczenia młodzieży przygotowywali z specjalnym uwzględnieniem dla obrony kraju, a z tych, którzy pozostaną na miejscu (poniżej lat 18 i starszych wiekiem) utworzyli oddziały obronne. Gniazdo żeńskie zgłosi się do dyspozycji władz, zasilając Czerwony Krzyż, Biały Krzyż itp.

W świetlicy sokolej na Głównym Rynku uruchomiony będzie dyżur. Tam też należy się zgłaszać w razie, gdyby zarządzenie zarządów gniazd nie było dostatecznie jasne.

Prosimy pamiętać, że dziś wszyscy zwarci, silni i zjednoczeni od najmłodszego do najstarszego sokoła, dobro Ojczyzny, dobro kraju, dobro tej ziemi naszej mamy na sercu. Stąd też wszyscy podporządkujemy się karnie naszym władzom, stając do ich dyspozycji, stawiając nie tylko nasze mienie, ale gotowi krwią naszą serdeczną i życiem naszym zadokumentować i przypieczętować to, czego w Sokole nas nauczono.

Młodzieży ukochana! Pamiętaj, że dziś wszystko, co mamy najdroższego, oddać winniśmy Polsce! Pamiętajmy, że dziś szczególnie należy rozwinąć gorący patriotyzm, który musi rozpalić wszystkie warstwy, wszystkich Polaków dla tej jednej, wielkiej sprawy, którą jest Polska — obrona Jej granic i Jej niepodległości.

Czołem!

Przewodnictwo III Okręgu
St. Kunz, prezes **Fr. Deuter,** sekretarz.

Jak polski chłopiec z Gdańska
uciekł policjantom hitlerowskim.

Gdynia. Władysław Schlass (czyli zwyczajnie Ślaz) ma lat 16 i uciekł z obozu koncentracyjnego pod Gdańskiem do Polski. To wyczyn nielada i chłopiec jest strasznie dumny, że mu się to udało. Takie figle nie zdarzają się byle komu. Kiedyś jak się będzie nakręcać film o dniach sierpniowych w Gdańsku, historia chłopca o polskim sercu a niemieckiej mowie, którego 20 policjantów gdańskich szukało, gdy siedział przykucnięty pod darnią rowu — ukazać się winna na ekranach świata.

Władek Ślaz, który nie umie słowa po polsku, ale nie chciał wstąpić do żadnych Hitlerjungów, do żadnej partii, nie chciał się „als deutsch erkennen" i powiedział „Ich mach das nicht". Za to zesłali go do tego Meisterswalde do obozu koncentracyjnego. Obóz ten położony jest w lesie, o 30 kilometrów za Gdańskiem pod granicą pruską. Chłopiec był tam 9 miesięcy. Tłukł kamienie i kopał rowy. Siedziało z nim razem 80 gdańszczan, między nimi byli Polacy oraz tzw. „Internationale". (To zapewne komuniści, którzy powinni być teraz triumfalnie wypuszczeni na wolność przez towariszcza Forstera na rozkaz Führera Stalina...). Mniejsza z tym: już oni się tam pokumają.

Dość, że Władek Ślaz siedział, pracował, głodował i kopał rowy. Obóz otoczony jest przez straż złożoną z 12 policjantów uzbrojonych w karabiny. Ub. niedzieli 20 bm. o godz. w pół do 12 w południe policjant posłał Władka do studni po wodę. Chłopak rozejrzał się, że jakoś nikogo nie było pod nosem (policjantom nie przyszło w ogóle do głowy, że mógłby znaleźć się śmiałek, który by się ważył na coś podobnego jak ucieczka) rzucił wiadro i dał nura do pobliskiego rowu, który więźniowie sami wykopali. Tam skrył się pod darnią i siedział jak mysz pod miotłą, aż się ściemniło, do godziny 8 wieczorem. Słyszał jak strażnicy chodzili w pobliżu i szukali zbiega. Mocno musiało bić serce w szczupłych piersiach wątłego Władka, który do tej chwili nie może odzyskać równowagi. Kręci się bezustanku, przebiera palcami, patrzy spodełba: nerwy, nerwy, nerwy!

Gdy w lesie zapadł zmrok i wszystko ucichło, Władek wylazł z rowu i zaczął uciekać lasami i na przełaj prosto przed siebie. Nie wiedział gdzie i którędy. Rano, gdy spostrzegł polskie napisy przy drogach, zorientował się, że już jest bezpieczny. Był w powiecie kartuskim. Strażnik graniczny nie umiał po niemiecku i chłopak nie był w stanie mu wytłumaczyć skąd i dlaczego się tu znalazł bez żadnych dokumentów. Dopiero drugi strażnik władający obcym językiem zrozumiał o co chodzi, wziął Władka na swój rower i zawiózł go do Kartuz na policję. Tam musiał potem stanąć przed sądem, gdzie skazany został na 1 dzień aresztu za nielegalne przekroczenie granicy bez dokumentów, a stamtąd odesłany został do Gdyni, gdzie już otrzymał pracę. Teraz tylko Władek musi się po polsku nauczyć!

Pamiętamy co się to wyrabiało w Gdyni tej zimy, gdy murzynek Sambo stał się ulubieńcem publiczności, jak go ubierano, karmiono, goszczono... Tym wszystkim meldujemy, że jest tu teraz Władek Ślaz, który mieszka wraz z kilkoma również gdańskimi uchodźcami w Etapie Emigracyjnym.

Nie jest murzynem, tylko polskim chłopcem, który uciekł z obozu koncentracyjnego, bo powiedział Hitlerowcom: „Ich mach das nicht!" Czekamy.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 28 sierpnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernia Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Marco Polo".
Gwiazda: „Konflikt".
Lido: „Trzech przyjaciół".
Lily—Chylonia: „Czarownica z Salem".
Morskie Oko: „Nieustraszony".
Miraż-Orłowo: „Miasto chłopców".
Polonia: „Piętno zdrady".
Zorza-Grabówek: „O czym się nie mówi".

—::—

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat **Gdynia**, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

— **Szkoła Przysposobienia Kupieckiego,** mająca za zadanie przygotować młodzież do handlu, przyjmuje zapisy na rok 1939/40. Młodzież korzysta ze zniżek kolejowych. Szczegółowe informacje i zapisy: Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n7385

— **Banki gdyńskie pracują dla rozwoju śledziarstwa.** Od siedmiu lat istnieje w Gdyni **chłodnia rybna,** a od dwóch lat nawet specjalna chłodnia dla przechowywania śledzi solonych. Prócz tego również **chłodnia portowa** przyjmuje w wyjątkowych wypadkach śledzie solone na przechowanie. Poza tym zwykłe magazyny śledziowe niechłodzone wybudowane w porcie rybackim służą do magazynowania tego towaru. Wybudowanie w Gdyni magzynów i chłodni śledziowych umożliwiło rozwinięcie się importu, podczas gdy **poprzednio wszystkie śledzie solone kierowały się przez port gdański.** Wartość importu rocznego śledzi solonych przez Gdańsk dochodziła do **50 milionów złotych rocznie,** co świadczy wymownie o ważności tego działu importu. Importerzy w Gdańsku mogli doprowadzić do takiego rozwoju importu śledzi solonych nie tylko dzięki dogodnym warunkom składowania (magazyny i chłodnie), ale w głównej mierze dzięki **współpracy z bankami gdańskimi,** które finansowały import na podstawie zastawu śledzi w magazynach i chłodniach. Obecnie sytuacja w porcie gdyńskim uległa o tyle pomyślnej poprawie, że **banki w Gdyni** współpracują z importerami śledzi. Współpraca ta musi być i nadal utrzymana, aby do czasu uspokojenia się humorów gdańskich nasycenie rynku nie doznało żadnego uszczerbku.

— **Prace inwestycyjne portu gdyńskiego w lipcu br.** W ciągu lipca br. wykonano w porcie gdyńskim cały szereg zasadniczych prac i inwestycyj. M. in. z robót drogowych wykonano w tym czasie na ul. Miedzianej, jednej z ulic przebudowanego węzła drogowego przy Kanale Przemysłowym, 1200 m. kw. bruku poligonalnego oraz ułożono 400 m. betonowego krawężnika. Na Nabrzeżu Stanów Zjednoczonych, w wolnej strefie, ułożono 300 m. kw. bruku oraz 2000 m. kw. dylin, wreszcie na nabrzeżu Indyjskim, nad Basenem Marszałka Piłsudskiego, ułożono 1400 m. kw. dylin.

Oto „panika".

Gdynia. Do godz. 6 rano w sobotę, 26 bm. weszły do portu gdyńskiego, (gdzie rzekomo, w pojęciu różnych radiotów i innych Panikmacherów kule armatnie zbierać można szuflami po ulicach) następujące statki: par. fiński „Imma" z Leith, par. duński „Dania" z Odensee, par. estoński „Vju" z Sztokholmu, par. włoski „Valdarno" z Monfalcone, par. włoski „Achille Lauro" z Genui, par. polski „Wisła" z Gdańska, par. estoński „Hijula" z Fredericia, par. niemiecki „Steinhoft" z Hamburga, par. polski „Toruń" z Lulca, par. norweski „Le France" z Sztokholmu, par. łotewski „Kaupo" z Kopenhagi, par. szwedzki „Granada" z Norrköping, par. duński „Cimbria" z Kopenhagi, par. szwedzki „Utlängan" z Sztokholmu, par. szwedzki „Gun" z Helsingborg, par. grecki „Polemis" z Rouen, par. polski „Wilno" z Göteborg, par. norweski „Koladal" z Karlsdad, par. sowiecki „Eston" z Cardiff, par. duński „Belgien" z Ystad, par. fiński „Säzimmer" z Herrenwik, par. szwedzki „Swiega" z Delfsen.

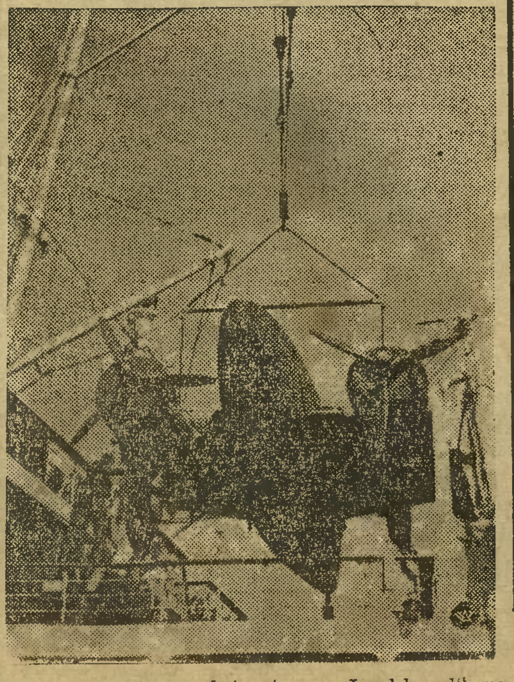
—::—

— **Zasiłki dla rodzin rezerwistów.** Komisariat Rządu podaje do wiadomości, że rejestracja w sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów odbywać się będzie od poniedziałku, dnia 28 sierpnia br. w gmachu Funduszu Pracy na Grabówku przy ul. Morskiej.

— **Cyrk „Francesco" w Toruniu.** Od kilku dni bawi w Toruniu cyrk „Francesco", który rozbił swoje namioty na placu przy ul. 3 Maja. Jest to pierwszy w Toruniu cyrk naprawdę polski, bo właściciel i artyści cyrkowi są Polakami.

— **Brawo emeryci!** Wiemy wszyscy, co dzieje się w Trzeciej Rzeszy, jak strasznie prześladowani są nasi bracia i siostry. Wiemy o wysiedleniach, o biciu, maltretowaniu i znęcaniu się zbirów hitlerowskich nad naszymi rodakami w Prusach Wschodnich. Wiemy, w jakich warunkach pracują nauczyciele-Polacy w Rzeszy, wiemy, że młodzież polska pozbawiona jest strawy duchowej polskiej i systematycznie a brutalnie germanizowana. Na to, aby tam pójść i nieść otuchę i ducha polskiego, trzeba być bohaterem, trzeba zaprzeć się i być przygotowanym na najgorsze. Nie brak jednak w Polsce ludzi, dla których sprawa Polaków za kordonem jest tak ważną, że można i należy ryzykować zdrowie, a nawet życie. Jak się dowiadujemy, liczna grupa nauczycieli-emerytów zgłosiła ochotę ruszenia do Prus Wschodnich celem niesienia nauki i wiary katolickiej Polakom. Nieść im otuchę i wiarę, że Wielka Polska jest mocarstwem, które nie ugnie się przed brutalną siłą germańską i że nie pozwoli czynić krzywdy rodakom, którym los kazał żyć za granicami Polski. Brawo emeryci!

Z portu gdyńskiego.



Wyładunek samolotu typu „Lockhead" ze statku „Batory".

— **Znamienna uchwała.** Przed kilku dniami odbyło się zebranie plenarne Cechu Szklarskiego pod przewodnictwem st. cechu Baranowskiego. Na wstępie omówiono kształcenie uczniów oraz sprawę nielegalnego uprawiania rzemiosła szklarskiego. Na zakończenie obrad jednogłośnie uchwalono, aby wszelkie zakupy przedsiębrać w polskiej hurtowni szkła i bezwzględnie bojkotować hurtownię niemiecką.

— **W walce ze spekulacją.** W związku z rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów o bezwzględnym utrzymaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby na dotychczasowym poziomie, starosta grodzki podaje do wiadomości, że samowolnie podwyższających ceny lub odmawiających sprzedaży artykułów żywnościowych ukarze w drodze administracyjnej, nie wyłączając osadzenia w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

— **Ujęcie młodocianego złodzieja.** Janina Sadowska, zam. w Toruniu przy ul. Różanej 5, zgłosiła, że dnia 23 bm. około godz 17-tej nieznany osobnik skradł jej z drogerii przy tejże ulicy torebkę z zawartością zegarka damskiego, legitymacji wydanej przez Kuratorium Okręgu Pomorskiego, puderniczki srebrnej i innych drobnych przedmiotów, ogólnej wartości około 180,— zł. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policja ujęła sprawcę kradzieży przed cyrkiem „Francesco". Jest nim małoletni chłopak, którego osadzono w areszcie. Przy zatrzymanym znaleziono wszystkie rzeczy.

— **Okradziony w lokalu.** Z Inowrocławia do Torunia przyjechał p. Leon B., który po załatwieniu swych spraw, udał się do restauracji przy ul. Romana Dmowskiego. Tutaj „zmęczony" wódką, zasnął głęboko. Skorzystał z tego jakiś nieznany osobnik i skradł mu z kieszeni marynarki portmonetkę z zawartością 140 zł. Dochodzenia przeprowadza policja.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 28 sierpnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej: piątek: dr Jasiński, ulica Grudziądzka nr 37, tel. 26-60.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mos wa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ostatni alarm"
As: „Tyran".
Mars: „Blagier".
Świt: „Na spotkanie miłości".

— **Okradła swoją panią.** Marianna Klein była zatrudniona w charakterze służącej u p. Heleny Milewiczowej, zam. przy ul. Mickiewicza 79. W ub. czwartek służącą korzystając z tego, że pani domu wyszła za sprawunkami do miasta, otworzyła szafę i zabrała 20 zł. Za skradzione pieniądze kupiła sobie różnych rzeczy. Po powrocie do domu p. Milewiczowa spostrzegła kradzież i powiadomiła o niej policję. Służącej-złodziejce, którą osadzono w areszcie, zdołano odebrać jeszcze 15 zł.

— **Pomoc dla Polaków-uciekinierów i wysiedlonych z Niemiec.** Jak się dowiadujemy, z chwilą, gdy władze niemieckie rozpoczęły szerszą akcję rugowania ludności polskiej z ziem pogranicznych, okręg pomorski Polskiego Związku Zachodniego objął natychmiast opiekę nad Polakami, wysiedlonymi i tymi, którzy byli zmuszeni z Rzeszy uciekać. Opieka ta, zorganizowana w porozumieniu z odnośnymi władzami, działa sprawnie w ramach istniejących możliwości. Polski Związek Zachodni stara się o pracę dla uciekinierów lub o osadzenie ich na gospodarstwach rolnych, udziela przejściowych kwater itp. Akcja pomocy dla uchodźców wymaga wielkiego skupienia sił i energii ze strony okręgu pomorskiego PZZ, który w tej trudnej akcji przyjmie z wdzięcznością wszelkie ułatwienia ze strony chętnych i ofiarnych obywateli.

— **Uwaga! Pokąsani przez psa.** W piątek, 18 bm. chory na wodowstręt pies — wilczur pogryzł kilka osób oraz pewną ilość zwierząt: psów, koni i kóz. Chory pies został zastrzelony przez posterunkowego Czajkowskiego — o czym swego czasu donosiliśmy, po czym stwierdzono sekcyjnie i laboratoryjnie, że pies ten chorował na wściekliznę. W związku z powyższym, wszystkie osoby, które zostały pokąsane przez wspomnianego psa w dn. 17 i 18 bm. winny zgłosić się bezwłocznie w zarządzie miejskim (pokój nr 6), jeżeli dotychczas tego nie uczyniły. Należy również zgłosić tam pokąsane a nie zgłoszone zwierzęta.

— **Przy mijaniu samochód wpadł na drzewo.** W ub. środę, 23 bm. ok. godz. 18 na ul. Romana Dmowskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek samochodowy, który mógł się zakończyć bardzo tragicznie. Samochodem osobowym o n-rze rejestr. PR 638, jechał Gerhard Rausch, zam. przy ul. Mostowej 16. Towarzyszył mu Fryderyk Tiede, zam. na pl. Bankowym. W pobliżu magazynów wojskowych. Rausch prowadząc samochód, chciał wyminąć samochód ciężarowy i wpadł na przydrożne drzewo. Siłą uderzenia Tiede został wyrzucony z samochodu na jezdnię i doznał pokaleczenia twarzy. Po nałożeniu opatrunków w szpitalu miejskim Tiede został zwolniony do domu. Na miejscu wypadku policja przeprowadza dochodzenia.

Panika w cyrku kopenhaskim.

W jednym z cyrków Kopenhagi powstała panika podczas przedstawienia. Piękny i niezwykle łagodny lew „Nero" rzucił się podczas przedstawienia bez wyraźnego powodu na pogromcę. Liczne ślepe strzały rewolwerowe pogromcy były bezskuteczne, a nawet więcej rozjuszyły „króla zwierząt". Podczas tego wypadku na widowni powstała panika. Wszyscy tłoczyli się do wyjścia. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wypadku w ludziach nie było, lew zaś po chwili uspokoił się i tak, jak gdyby nic nie zaszło powrócił majestatycznym krokiem do klatki.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 sierpnia 1939 r.

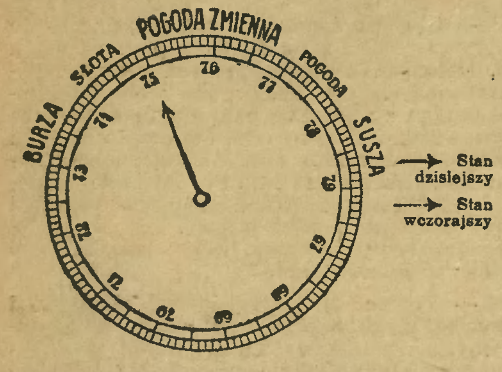
KALENDARZYK

Dziś: Augustyna.
Jutro: Ścięcie Jana Chrzciciela.
Wschód słońca o godzinie 5.03.
Zachód słońca o godzinie 18.58.

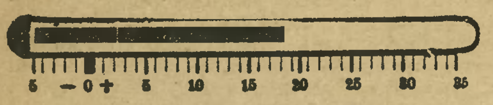
Stan pogody.

STAN POGODY.

Wczoraj na wybrzeżu utrzymywała się pogoda chmurna. Na pozostałym zaś obszarze kraju było pogodnie o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura o godzinie 14 wynosiła do 28 st. Nad Rosją zalega silnie rozwinięty obszar wysokiego ciśnienia. W związku z tym nad Polską ustala się obecnie przepływ suchego powietrza kontynentalnego ze wschodu. Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 bm.: Ranek chmurny, w ciągu dnia pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu. Temperatura ok. 26 st. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 28. 8. — 3. 9. br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

«:»

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

«:»

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— Biblioteka nowości T. C. L. przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.

— REDAKCJA UDZIELA PORAD PRAWNYCH (BEZPŁATNYCH) CODZIENNIE W GODZINACH OD 17—18. ZAMIEJSCOWYM UDZIELAMY PORAD RÓWNIEŻ NA DRODZE LISTOWNEJ.

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, w poniedziałek 28 sierpnia znakomita komedia M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej **„POWRÓT MAMY"** w następującej obsadzie pp.: Krzywicka, Okońska, Wańska, Gajdecki, Jacewicz, Malatyński i Szafrański.

We wtorek 29 sierpnia angielska komedia **„ZŁOTY WIENIEC"** w wykonaniu pp.: Bystrzyńskiej, Korowicz, Morozowiczowej (główna rola matki), Sobotkowskiej, Dębicza, Drewicza, Gajdeckiego, Kowalczyka, Kuźmińskiego, Lochmana i Rosłana.

W środę jedna z najlepszych polskich komedii **„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA"** Włodzimierza Perzyńskiego z pp.: Krzywicką, Sobotkowską, Wańską, Dębiczem, Drewiczem, Gajdeckim, Malatyńskim i Szafrańskim.

W czwartek 31 bm. **„POWRÓT MAMY".**

Przypominamy, że są to ostatnie dni „tygodnia najtańszych przedstawień" i ostatnia sposobność obejrzenia świetnych sztuk, schodzących już wkrótce z repertuaru. Zainteresowanie „Tanim tygodniem" jest olbrzymie, — radzimy więc zaopatrzyć się co prędzej w bilety, by uzyskać lepsze miejsca.

W piątek 1 września teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

W sobotę 2 września otwarcie sezonu 1939/40.

Sztuką, która zainauguruje nowy sezon będzie **„PRZEPROWADZKA"** K. H. Rostworowskiego w reżyserii Kazimierza Koreckiego.

Karnety zniżkowe na nowy sezon 1939/40 zawierające 24 kupony zniżkowe nabywać można codziennie w kancelarii teatru od godz. 10 do 14 i od 19 do 21. Cena karnetu wynosi 1 zł.

«:»

10.000 bydgoszczan kopie rowy

i przygotowuje schrony przeciwlotnicze.

Pan wojewoda Raczkiewicz oglądał wykonane prace. W ciągu kilku godzin wykopano 28 klm rowów.

(n) Rojno, gwarno i tłumnie było wczoraj na ulicach Bydgoszczy. Dziesięciotysięczna rzesza ochotników do prac na FON, która wczesnym rankiem pośpieszyła na miejsce zbiórki z łopatami — została przez komendanta Federacji Związków Obrońców Ojczyzny skierowana nie na dworzec, do oczekujących pociągów, lecz do parków w mieście. Na wezwanie bowiem pana prezydenta miasta, rozplakatowane w ostatniej chwili, rozpoczęto budowę schronów w 23 punktach miasta i na przedmieściach. O zapale, z jakim zabrano się do pracy, świadczy najwymowniej fakt, że do godziny 13-ej było już

gotowych 28 kilometrów rowów.

Pracę wykonano w terminie o połowę krótszym, niż przewidywano.

W ciągu dzisiejszej nocy pokryto rowy grubymi deskami i belkami, przysypując wszystko ziemią na 75 cm. Podobne schrony posiada jedynie... Paryż.

Trudno nam wymienić wszystkie organizacje, które pracowały ofiarnie. Byli tam dyrektorowie najpoważniejszych przedsiębiorstw i robotnicy, ojcowie z dziećmi, mężowie z żonami, wyżsi i niżsi urzędnicy, panie z towarzystwa i ich służące, kolonia prawosławna i biedniejsi żydzi z Długi-gass (bogatsi już wyjechali..).

Pan wojewoda zadowolony...

W południe „wpadł" do Bydgoszczy p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie kierownika wojewódzkiego Funduszu Pracy. Po przywitaniu p. wojewody przed ratuszem przez p. prezydenta Barciszewskiego i starostę grodzkiego pojechano autami na miejsce prac. Przy placu Kościeleckich p. wojewoda odebrał łopatę z rąk słabej dziewczynki i sam zaczął kopać. Spragnionym kopaczom przyniósł p. Komarnicki



Pan wojewoda Raczkiewicz pomaga kopać.

z dworca autobusowego balon z 25 litrami wody sodowej. Niektórzy kupcy, jak p. Ujma z ulicy Gdańskiej zakupili większą ilość łopat i podarowali je chętnym.

Po lustracji odbyła się krótka konferencja w starostwie. Pan wojewoda rozmawiał z przedstawicielami prasy na aktualne tematy, nie skąpiąc słów uznania dla tutejszego społeczeństwa i zarządu miejskiego.

Z Bydgoszczy pojechał p. wojewoda Raczkiewicz na lustrację do Grudziądza.



W najbiedniejszym osiedlu za miastem...

Zmarł żołnierz pracy...

Od dłuższego czasu niedomagający sercowo poważny obywatel tutejszy — p. Mieczysław Kaczmarek, właściciel składu galanteryjnego przy ul. Dworcowej 19 (brat zmarłego przed kilku laty proboszcza wyrzyskiego) na zew Stronnictwa Narodowego, którego był karnym członkiem, pracując przy okopach w parku Kochanowskiego — zmarł tutaj nagle na udar serca.

Pamięć o pierwszym żołnierzu pracy, który oddał życie dla Polski, nie zaginie w dziejach Bydgoszczy.

«:»

Apel do Zarządów Organizacyj!

Miejski Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Rodzinom Rezerwistów odbędzie swe konstytucyjne zebranie we wtorek, dnia 29 sierpnia, o godz. 17,30 w sali Rady Miejskiej (w ratuszu).

Uprasza się, by zainteresowane Organizacje Kobiece i Zarządy Związków jak Federacji, Fabrykantów, Kupców, Lekarzy itp. wydelegowały na odnośne zebranie po jednym wzgl. dwóch przedstawicieli. Przewiduje się między innymi powołanie niektórych sekcyj jak żywnościowej, odzieżowej, sanitarnej itp.

Obywatele Rzeszy Niemieckiej opuszczają Bydgoszcz.

Jak się dowiadujemy, część obywateli Rzeszy Niemieckiej, zamieszkałych i przebywających w Bydgoszczy, otrzymać miała rzekomo od konsula Rzeszy w Bydgoszczy wezwania do opuszczenia miasta.

Ze strony władz państwowych polskich żadnych zarządzeń w tym sensie nie wydano. Również władze polskie nie wywierają na obywateli Rzeszy Niemieckiej żadnego nacisku w tym kierunku, ani nie ograniczają ich swobód.

Uważać na Niemców!

Z kół naszych czytelników na prowincji otrzymujemy alarmujące wiadomości o zachowaniu się Niemców.

Po wioskach odbywają się nocami jakieś tajemnicze schadzki, obrady — kręcą się jacyś gońcy.

Nie wszyscy stawili konie i wozy do dyspozycji władz. Niektórzy umyślnie rozbierali wozy, rozbijali koła, by tylko im wozów nie zabrano.

We dnie kręcą się po wioskach jacyś ludzie, którzy wypytują dzieci o przejeździe formacji wojskowej itd.

Władze jak i ludność cywilna powinny bacznie śledzić, co się wśród Niemców tutejszych dzieje.

O każdej prowokacji, sabotażu, o każdej schadzce donieść policji.

Pokłosie niedzielne.

Nie możemy narzekać, żeby schodziły nam dni tęskno i nudnie.

Oblicze naszego miasta zmieniło się od kilku dni do niepoznania. Publiczność zgromadzona wzdłuż ulic przygląda się mknącym szybko pojazdom mechanicznym. Jedne wzbudzają zapał, — drugie dają powód do uwag najrozmaitszych, a nawet pewien objaw niezrozumiały był tematem kazania w Farze. Nie będzie niedomówień, skoro (podobnie jak w Łodzi i innych skupiskach) ogłosi odezwę organizujący się Komitet Obywatelski „Rozpraszania". Ludność, której obecność na wypadek wojny nie jest konieczna w dużym mieście, na przykład emeryci, starcy, dzieci, powinni być gotowi do wyjazdu w okolice słabiej zaludnione. Planowe rozmieszczenie ludności w miejscach niezagrożonych odciąży nasze środowisko, pozwoli mężczyznom i kobietom pracować normalnie i nie uszczupli zapasów żywności, niepotrzebnie przez osoby zamożniejsze magazynowanych.

Zapowiedziane na wczoraj imprezy, jak propagandowy doroczny „Dzień Czeladzi" i uroczyste zamknięcie kolonii feryjnych — zostały odwołane. Kto żyw i zdrów podążył z łopatą na ramieniu do parków — kopać schrony. Spieszyli nawet niedomagający na zdrowiu, co jeden z ochotników (mąż 60 i kilkuletni, słaby sercowo) przypłacił życiem.

Pracującym w pocie czoła (termometr wskazywał 28 stopni w cieniu) przynosiły ochłodę sokolice i harcerki, głośnych bowiem i zawsze reklamowanych pań z różnych „Rodzin" i... „Krzyżów" zabrakło na widowni. Prawdopodobnie jeszcze nie rozpakowały się po nagłym powrocie z wakacyj.

Duch w masach jest zdrowy, o czym mógł się osobiście przekonać Pan Wojewoda, który niespodziewanie przyjechał w południe na lustrację — do Bydgoszczy. Pan Wojewoda wyraził tutejszemu społeczeństwu i jego przedstawicielom uznanie za pełną gotowość i opanowanie „nerwów".

Radia polskie, francuskie, angielskie i niemieckie — wygrywające przez cały dzień marsze wojskowe, dały nam wierny obraz rzeczywistości.

Bydgoszcz jest spokojna, bo na wszystko przygotowana.

Krwawa awantura mieszkaniowa.

W ub. sobotę około godz. pół do ósmej korytarz domu i mieszkanie mistrza krawieckiego p. Franciszka Nowaka, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza 36 stało się widownią niezwykle zaciętej i krwawej awantury mieszkaniowej spowodowanej przez bezrobotnego Romana Lipińskiego, mieszkającego u p. Nowaka w charakterze sublokatora.

Lipiński, znany skądinąd jako „koniczynkarz", dobry „znajomy" policji, będąc bezrobotnym, często znajdywał pieniądze na wódkę. Znalazł je również w sobotę i nabył ją pomimo istniejącego zakazu sprzedaży i nabywania napojów alkoholowych.

Na tle zaległego czynszu doszło pomiędzy Lipińskim a właścicielem mieszkania p. Nowakiem do ostrej wymiany słów która wkrótce zamieniła się w rękoczyny. Skutkiem powstałej bójki Lipiński doznał okaleczeń, lecz w dalszym ciągu awanturował się. W pewnej chwili za sprawą jednego z przytomnych obywateli zawezwano karetkę pogotowia i policję, która przybyła z karetką więzienną.

Miotającego się Lipińskiego skuto w kajdany i karetką więzienną odwieziono do aresztu, gdze oczekiwać będzie rozprawy sądowej.

telegramy

Berlin. (PAT) Wszystkie ambasady i poselstwa obcych państw w Berlinie strzeżone są przez patrole, które śledzą wszystkich wychodzących i przychodzących do budynków ambasad i poselstw.

Lizbona. (PAT) Według informacyj agencji Havasa, Portugalia pozostaje wierna swemu sojuszowi z Anglią.

Berlin. (PAT) W Berlinie wprowadzono szereg ograniczeń telegraficznych. Przy nadawaniu każdej depeszy pytany jest wysyłający, czy treść depeszy przedstawia dla niego duże znaczenie, w przeciwnym razie proszony jest o powstrzymanie się od posługiwania się telegrafem. Jednocześnie wydano 10-dniowy zakaz posługiwania się pocztą lub telegrafem w stosunku do powołanych pod broń.

Wojska angielskie we Francji

Paryż, 28. 8. (Tel. wł.) **Radio francuskie nocą podało wiadomość, że pierwsze oddziały wojsk angielskich wylądowały już we Francji.**

300 zabudowań spłonęło w wielkim pożarze.

Zawiercie, 28. 8. Wsie Niegowonice i Niegowoniczki w powiecie zawierciańskim nawiedzone zostały groźnym pożarem. Ogień wybuchł w stodole St. Trzciny w Niegowonicach i wskutek silnego wiatru przeniósł się szybko na sąsiednie zabudowania. W ciągu kilkunastu minut część wsi przedstawiała morze płomieni. Ludność rzuciła się na ratunek płonącego mienia, jednakże walka z groźnym żywiołem była niezwykle utrudniona. W krótkim stosunkowo okresie czasu pożar ogarnął również i sąsiednią wieś Niegowoniczki. Na miejsce pożaru przybyły okoliczne straże pożarne oraz zmotoryzowane z Zawiercia i Dąbrowy.

W ciągu dwóch godzin ogień strawił 152 domy mieszkalne, budynek szkolny, 96 stodół ze zbiorami i 115 chlewów oraz inwentarz żywy i martwy. Paręset rodzin pozbawionych zostało mienia i dachu nad głową.

W czasie akcji ratunkowej poważnie została poparzona St. Śliwińska.

Ogień przedostał się na budynki mieszkalne z ogniska, na którym dzieci piekły ziemniaki.

Japonia zmienia politykę.

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi, że „reorganizacja frontu wewnętrznego" postępuje naprzód. Na poniedziałek: na godz. 9 rano zapowiedziane zostało posiedzenie gabinetu, na którym premier Hiranuma przedstawi ministrom decyzję zmiany polityki japońskiej. Premier przyjęty będzie następnie przez cesarza i przedłoży uchwałę gabinetu.

Ożywiona działalność polityczna trwała przez całą niedzielę.

Jugosławia manifestuje swą przyjaźń do Polski.

Białogród. (PAT) W związku z wejściem do nowego rządu 5 ministrów z chorwackiej partii ludowej i jednego ministra z partii niezależnych demokratów, zaznaczyć należy, że zarówno chorwacka partia ludowa, jak i partia niezależnych demokratów zawsze we wszystkich swoich wystąpieniach prasowych w sposób niesłychanie przyjazny manifestowały swoje sympatie dla Polski i wszystkich jej żywotnych interesów.

Hiszpania zachowa neutralność.

Madryt. (PAT) Stanowisko Hiszpanii w chwili obecnej można zreasumować jednym słowem — neutralność.

Dzienniki unikają komentowania ważnych nacechowanych wybujałymi namiętnościami politycznymi wystąpień zagranicznych. Artykuły wstępne dzienników hiszpańskich traktują ostatnie wydarzenia z dużym obiektywizmem, co zwraca tym bardziej uwagę, iż jeszcze przed kilku miesiącami prasa hiszpańska popierała wszystkie wystąpienia osi.

Wszystkie dzienniki **pochwalają spokój i godność, jaką wykazuje Polska.**

Włosi odczuwają również brak benzyny.

Rzym, 28. 8. (PAT) Z powodu podwyżki ceny benzyny z trzech i pół lira na pięć za litr zmalał poważnie prywatny ruch samochodowy.

Włosi zamieszkali we Francji bić się będą u boku Francuzów.

Tuluza. (PAT) Na zebraniu komitetu francusko-włoskiego i włoskiego związku ludowego federacji południowo-zachodniej, uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że Włosi osiedli we Francji stać będą zawsze u boku narodu francuskiego.

Magazyn broni i materiałów wybuchowych wykryto w niemieckim gospodarstwie.

Puszki konserw owocowych z dynamitem i butelki oliwy z nitrogliceryną.

Warszawa, 28. 8. (PAT). Na skutek uzyskanych wiadomości i przeprowadzonych obserwacyj dokonano rewizji w pomieszczeniach Karola Tschuschkego, obywatela polskiego, narodowości niemieckiej, zamieszkałego w Sierakowie, pow. brzeziński.

W wyniku rewizji ujawniono 5 ręcznych karabinów maszynowych, 15 pistoletów Walter, 63 paczki amunicji po 50 sztuk do ręcznych karabinów maszynowych, 33 paczki po 25 sztuk amunicji do pistoletów, 30 puszek oliwy, 18 opatrunków sanitarnych, 80 puszek konserw owocowych oraz większą ilość lontów i spłonek, jak również ładunków — bębenków do ręcznych karabinów maszynowych naładowanych nabojami. Amunicja jest pochodzenia niemieckiego.

Ekspertyza materiałów znalezionych w czasie rewizji u Tschuschkego ujawniła, że wykryte w trakcie tej rewizji 80 puszek rzekomych konserw naładowane były dynamitem, zaś 30 puszek z oliwą okazały się 30 puszkami nitrogliceryny.

Drugi magazyn u szpiega.

Warszawa, 28. 8. (PAT). W następstwie likwidacji akcji szpiegowsko-dywersyjnej odkrytej kilka dni temu na Śląsku zaaresztowano Niemca Makaza członka JDP zamieszkałego w Dzwonkowicach pow. Rybnik.

Znaleziono u niego w czasie rewizji 1 karabin maszynowy, 46 magazynów po 32 naboje, części zapasowe do karabinu maszynowego, 10.000 naboi do rewolwerów kal. 9, 305 opasek ze swastykami dla „Freikorps", 12 rewolwerów Walter, 30 kg ulotek dywersyjnych antypolskich w języku polskim z tytułami: „Ślązacy, obudźcie się!"

Kuszenie Francji również nie udało się.

Hitler chce zmusić Polskę do ustępstw i rokować nie chce.

Paryż, 28. 8. (PAT). Następujący komunikat oficjalny o ostatnich rozmowach francusko-niemieckich, ogłoszony został wczoraj wieczorem w Paryżu:

25 sierpnia, o godzinie 17,30 ambasador francuski w Niemczech Coulondre, odpowiadając na wezwanie, przyjęty został przez kanclerza Hitlera. Szef rządu niemieckiego zwrócił się do ambasadora o przekazanie zawiadomienia do francuskiego premiera. W zawiadomieniu tym kanclerz Hitler oświadczył, że nie może dłużej tolerować sytuacji takiej, jaka istnieje w Polsce i **żałowałby, gdyby przelana została niemiecka i francuska krew w konsekwencji kroków, do podjęcia których może on się okazać zmuszony celem załatwienia tej sytuacji(!)**

Powiadomiony przez ambasadora Coulondre o tym zawiadomieniu premier Daladier spowodował wysłanie natychmiast wiadomości do kanclerza Hitlera, w której przypomniał znane przywiązanie Francji do pokoju a równocześnie jej wierność dla zobowiązań na rzecz szczerej współpracy dla utrzymania pokoju w Europie. Premier Daladier zaręczył za gotowość wykazaną przez Polskę do wzajemnego odwołania się do metod swobodnych rokowań. Premier Daladier podkreślił, że nikt, kto nie jest pozbawiony uczuć ludzkich, nie byłby w stanie zrozumieć, że może wybuchnąć wojna bez co najmniej jeszcze jednego bezpośredniego wysiłku osiągnięcia pokojowego porozumienia między Niemcami i Polską. Premier Daladier oświadczył, iż jest gotów uczynić wszystko co może, aby tego rodzaju inicjatywie dopomóc.

Ambasador Coulondre przyjęty został 26 sierpnia przez kanclerza Hitlera, który oznajmił, że **nie może przyjąć propozycji premiera Daladier.**

Ta ustna odpowiedź została potwierdzona wczoraj przez zawiadomienie pisemne i doręczona prem. Daladier przez niemieckiego chargé d'affaires.

Do obywateli miasta Bydgoszczy.

Nasilenie ofiarności społecznej na rzecz obrony Ojczyzny w formie pracy tysięcznych rzesz zmusiło władze wojskowe i miejskie do zastanowienia się nad najbardziej celowym wyzyskaniem tej ofiarności.

Wielkiej wagi zagadnieniem jest zabezpieczenie ludności miast na wypadek wojny przed skutkami nalotów gazowych. Pierwszym etapem obrony przeciwgazowej musi być dostateczna w każdym mieście ilość rowów ochronnych.

Dlatego też władze wojskowe i miejskie doszły do jednomyślnego wniosku, iż należy piękną ofiarność społeczną wyzyskać właśnie w tym kierunku. Odbyte dziś w sali Rady Miejskiej posiedzenie przedstawicieli wszystkich ważniejszych stowarzyszeń i organizacyj w Bydgoszczy całkowicie zaakceptowało powyższe stanowisko władz. Wszyscy zebrani postanowili natychmiast zawiązać Komitet Obywatelski Przeciwgazowej Obrony Miasta.

Komitet zwraca się do całego obywatelstwa — mężczyzn, kobiet i młodzieży z prośbą o branie udziału w codziennych pracach kopania rowów i schronów w wyznaczonych punktach. Prace trwać będą bez przerwy od godz. 8 do 18. Każdy stawać do nich powinien w punkcie najbliższym swego mieszkania.

Za Komitet Obywateski:
(—) **L. Barciszewski,** prezydent miasta.

Opieka nad rodzinami powołanych pod broń.

Rodziny rezerwistów, którzy ochoczo udali się dla spełnienia obowiązku obywatelskiego do szeregów, mogą być pewni, że rodziny ich otoczone zostaną opieką. Władze rządowe i samorządowe uruchamiają urzędy dla wypłacania zasiłków rodzinom powołanych. Szereg przedsiębiorstw prywatnych w dalszym ciągu wypłaca zarobki powołanym. Przedsiębiorstwa komunalne wypłacają różnice między żołdem a płacą w okresie zatrudnienia.

—::—

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką, opisującą zderzenie się samochodów w dniu 14 bm. na ul. Jagiellońskiej — informuje nas p Eugen Hoffmann, że nie jest obywatelem Rzeszy Niemieckiej, lecz obywatelem polskim i że nie przekroczył przepisanej dla pojazdów mechanicznych szybkości. P. Hoffmann pisze nam również, że nigdy nie rozwija wyższej szybkości niż szybkość dozwolona, „ponieważ w mej dotychczasowej praktyce samochodowej przeszło 20-letniej nie miałem jeszcze ani jednego przeze mnie spowodowanego wypadku ani nie otrzymałem jeszcze nigdy policyjnego mandatu karnego za szybką jazdę." Dodajemy, że śledztwo w sprawie wypadku samochodowego p Hoffmanna prowadzi policja. Ustali ona niewątpliwie istotnego winowajcę.

— **Pan prezydent miasta Barciszewski zakupił z funduszy** własnych 25 sztuk łopat i podarował je pracownikom miejskim, którzy ofiarowali dzień pracy na FON.

KRONIKA TOWARZYSTW

WTOREK 2 9SIERPNIA.

Godz. 18,00: **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet** wzywa panie, które zapisały się na kurs tramwajarski, do świetlicy, ul. Jagiellońska 1.

*

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie zarządu odbędzie się w środę 30 bm. o godz. 19 w salce zakładu św. Floriana. Z powodu ważnych spraw, obecność całego zarządu konieczna.

Baczność Powstańcy Wielkopolscy.

Powstańców Wielkopolskich wszystkich Kół w Bydgoszczy oraz Rodzinę Powstańców wzywam do zaniechania urządzania zabaw tanecznych oraz jakichkolwiek imprez o charakterze rozrywkowym. Powaga chwili na to nie zezwala a Powstańcy Wielkopolscy pierwsi winni swój czas i swoją energię poświęcić sprawom związanym z obroną kraju i być gotowi każdej chwili, skoczyć do gardła napastnikowi. Delegat Okręgu w Bydgoszczy..

— **Soli i cukru wbród.** Wobec zapytań z różnych stron, władze wyjaśniają, że soli i cukru oraz wszelkiego rodzaju produktów spożywczych mamy zapasy tak duże, że wszystka ludność naszego kraju nie potrzebuje się obawiać o ich wyczerpaniu.

Rekolekcje zamknięte dla nauczycielek nie odbędą się.

— **Zamiast wieńca na trumnę śp. Wacława Millnera** złożyła firma Jan Orłowski ul. Gdańska 107 kwotę 25 zł na FON.

— **Kursy handlowe koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (roczny i półroczny)** przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim rozpoczyna się w pierwszych dniach września. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ul. Jagiellońska 11. tel. 1661.

— **2-LETNIE LICEUM GOSPODARCZE, KOEDUKACYJNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA HOTELARSKIEGO — ROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA W GOSPODARSTWIE RODZINNYM Z SIEDZIBĄ W GDYNI** przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. Informacji udziela Sekretariat Gdynia, ul. Morska 77, tel. 16-36. (n7360

Premiery kinowe:

„LISTY Z POLA BITWY"
(kino „Marysieńka").

Film ze względu na swą aktualność wzbudził zainteresowanie. Ale drugą ważną rzeczą to dziwny problem, który postanowiono rozwiązać. Fabuła obrazu toczy się wokół problemu, czy kobieta, która kocha jednego mężczyznę — wychodząca zamąż za drugiego — popełnia błąd. Tym drugim jest żołnierz (James Stewart), idący na front, któremu stwarza fikcję szczęścia. Dzięki świetnej reżyserii H. C. Pottera i przede wszystkim koncertowej grze Margaret Sullavan, Stewarta i Waltera Pidgeon film zajmuje widza od pierwszej do ostatniej sceny. Oprócz tego bogaty nadprogram. Całość warta zobaczenia.

PROGRAMY RADIOWE

Warszawa, **wtorek,** dnia 29 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,15: „Nie mów tego nikomu" — gawęda. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 14,45: „Podróż fantastyczna" — powieść dla młodzieży. 15,00: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 15,50: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Współczesne sonatiny fortepianowe w wyk. Edm. Röslera. 16,45: Kronika literacka. 17,00: Muzyka do tańca (płyty). 17,45: Skrzynka ogólna. 18,00: Płyty. 18,45: Pieśni w wyk. Franciszki Platówny. 19,00: Audycja dla robotników. 19,30: Koncert rozrywkowy. 20,10: Wywiad z uczestnikiem I. kompanii kadrowej. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,05: Koncert symfoniczny z okazji Tygodnia Muzycznego w Lucernie. Transm. ze Szwajcarii. 22,00: Polska między Wschodem a Zachodem: „Polska a Wschód" — odczyt. 22,20: D. c. koncertu z Lucerny. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,00: Płyty. 17,45: Dziecko opuszcza szkołę powszechną — co dalej? — pogadanka. 17,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: O książce Stanisława Królikiewicza „Jakby dziś" — felieton. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim. 23,13: Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 14,35: Notowania rzeźni miejskiej. 14,40: Pogadanka społeczna. 17,00: Płyty. 17,12: Piosenki w wyk. K. Borodina. 17,30: Uroki lata. 17,40: Płyty. 20,25: Skrzynka rolnicza. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Londyn Reg. 19,00: Organy teatralne. Ryga. 19,10: Koncert orkiestrowy. Londyn Reg. 20,00: Koncert symf. Tallin. 20,10: Muzyka cygańska. Florencja. 21,00: Muzyka lekka i taneczna. Radio Romania. 21,15: Muzyka taneczna. Tallin. 21,05: Muzyka taneczna. Sofia. 22,00: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga. 23,00: Muzyka taneczna.

—::—

Stan wody w Wiśle z dnia 26 VIII 1939 r

Kraków — 2.92, (2 94), Zawichost + 1.20, (1.25), Warszawa + 0.80, (0.90), Płock + 0.59, (0.69), Toruń + 0.,74 (0.60), Fordon + 0.74, (0.56), Chełmno + 0.62, (0.61), Grudziądz + 0.57, (0.40), Korzeniowo + 0.38, (0.52), Piekło — 0.23, (0.25), Tczew — 0.26, (0.26), Einlage + 2.08, (2.08), Schievenhorst + 2,34, (2.30).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Zmarli.

Śp. Joanna Maciejewska, lat 72, w Kowalewie.

Śp. dr Jan Hryniewiecki, emer. wiceprezes sądu okręgowego, profesor akademii handlowej w Poznaniu.

Śp. Febronia z Ossowskich Raabowa, lat 53, w Wolentalu pow. Starogard.

†

Dnia 26 sierpnia 1939 r. o godzinie 9.30 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka i siostra ś. p.

Helena Nowakówna

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

rodzice, siostra i bracia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 sierpnia br. o godz. 17.30 z domu żałoby przy ulicy Jodłowej 24 na cmentarz Najśw. Serca Jezusowego. (8000

Potrzebna
dziewczyna do pomocy w kuchni i bufecie. Grunwaldzka 73. 7998

Czeladnik
piekarski potrzebny. Gdańska 156. 7999

Fryzjer
na stałe od zaraz potrzebny. Jachcice, Niecała 4.

Gosposia
samodzielna, dobrym gotowaniem, mała rodzina. Cieszkowskiego 12/2.(f9396

Uczeń
piekarski od zaraz potrzebny. Grupa, Saperów 75 (Jachcice). (9341

Przychodnia
czysta, uczciwa, potrzebna zaraz, 17-20 lat. Nowy Rynek 6—3. 7997

Od zaraz
potrzebna posługaczka na cały dzień. Pod Blankami nr 67. 8005

Biurowy
młodsza siła branży młynarskiej, kaucją, potrzebny. Bodaszewski. Nowawieś Wielka. f9236

Fryzjer
Król. Jadwigi 5. 8003

Służąca
od zaraz. Jasna 8/6. 8009

Młodsza
przychodnia potrzebna. Podgórna 5 m. 2. 8007

Bufetowego

z kaucją, żonatego, umiejącego prowadzić dobrą kuchnię **poszukuje się** od zaraz do n7497

Grudziądza.

Tylko siły pierwszorzędne mogące się wykazać dobrymi świadectwami zechcą złożyć oferty pod nr **„6688"** do administracji Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu.

Potrzebni
cukiernik i czeladnik piekarski od zaraz. Z. Kunkiel, Sw. Trójcy 17. 8000

Mechanik
do branży rowerowej potrzebny od zaraz przy całkowitym utrzymaniu i pensji. Józef Stanko, Chełmża, skład rowerów. n7419

Radiotechników
wykwalifikowanych-doświadczenia praktyczne, przyjmie Wytwórnia Radiotechniczna, Warszawa 22, Kaliska 22. Oferty z odpisami świadectw. n7495

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Jałoszyński, Al. Mickiewicza 1. n7501

POSADY POSZUKUJĄ

Drukarz-maszynista
na maszyny płaskie, rotacyjne, stereotypie poszukuje posady. Oferty Dziennik pod „Starszy drukarz". n7439

POKOJE WOLNE

Pokój
dobre utrzymanie, także przyjezdnym. Gdańska 55—4. (f9415

Próżny
dla inteligencji. Swiętojańska 22—3. f9404

Pokój
umeblowany na 2 osoby z osobnym wejściem. Gimnazjalna 6, m. 4 przy placu Wolności. (7959

POLECENIA

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet. Jezuicka 16. n2852

SPRZEDAŻE

Kasę
rejestracyjną większą ręczną marki „Anker" sprzedam. Oferty „500" Dziennik. 7996

Skład
towarów krótkich w ruchliwym miasteczku, w dobrym położeniu, natychmiast do przejścia. Zgł. Marynowska, Barcin, Rynek 12. n7570

Plac
zabudowany wraz materiałem, m[illegible]kanie pokój kuchnią. Cmentarna 52. (8005

Domek
ogrodem, plac budowlany 400 m² tanio ale zaraz sprzedam. Zgłoszenia „Zamojskiego" filia. n7503

Samochód
Zakłady Skoda 8 litrowy, 2 taktowy w dobrym stanie, rejestrowany tanio sprzedam. Chocimska 5, m. 3. f9405

Beczki
duże do kapusty, podlicznik 110 volt sprzedam Wileńska 12—1. f9416

Wózek
sportowy na sprzedaż. Skwarna 7, m. 3. (8016

Konia
sprzeda Express, Warszawska 25. n7499

Dom
nowy piętrowy skanalizowany, wpłaty 15000 na Bielawkach. f9408

Dom
nowy 2 składy 20000.

Dom
piętrowy nowy 9000 sprzeda Rudek, Kaszubska 16

KUPNA

Dom
mniejszy, możliwie ogrodem, ewentualnie parcelę budowlaną, najchętniej w śródmieściu, poszukuję. Oferty upraszam z bliższym określeniem i ceną pod „Mniejszy". 7964

Maszynę 8013
(bemar) do ciepłych zakąsek kupię. Gdańska 19.

Konsum
Bielawki, Pierackiego 35 poszukuje dostawców mleka, nabiału, pieczywa, owocu i jarzyn, konserw i spożywczych. 8007

Psa
ostrego i czujnego wilka lub dobermana. Pierackiego 35, gospodarz. (8008

POSADY WOLNE

Chłopak
do posyłek. Zgł. Kalinowski, Dworcowa 77. f9401

Czeladnik
i uczeń piekarski potrzebni Pomorska 55—2. f9402

Dwóch
pomocników drogeryjnych
poszukuje od zaraz (n7498
R. Kaźmierczak
Inowrocław, Drogeria.

Dziewczyna
potrzebna. Hotel „Metropol". f9411

Czeladnik 8014
piekarski od zaraz potrzebny. Ks. Skorupki 1/1.

Czeladnik f9288
krawiecki na pracę damską (kost. i płaszcze) na stałe. Zgłoszenia pod „M. K." z podaniem referencji do filii Dziennika Bydg. Bydgoszcz, Dworcowa.8

Czeladnik
szewski na reperacje. Nakielska 27. 8011

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś premiera! „Niewidzialny wróg", komedia „Popoj w zalotach" i najnowszy tygodnik.

BAŁTYK: „Zdradziecka kula" i nadprogram.

KRISTAL: „Dziś: Szczepko i Tońko jako „Włóczęgi" oraz nadprogram. Nieodwołalnie ostatni dzień.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Bolek i Lolek" z Dymszą oraz „Dziewczyna szuka miłości"-

LIDO: „Dziewczę z dalekiej północy" i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Listy z pola bitwy" oraz nadprogram.

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Wileńska 7—4. f9403

Robotnika
poszukuje Handel Mąki, Warszawska 11. f9398

Uczennica
od zaraz. Skład bławatów, Niedźwiedzia 4, J. Wojtynowski. (f-9406

Fryzjerka
i pomocnik damski pierwszorzędne siły potrzetrzebni. Mollin, Grudziądz Plac Stycznia. n7405

Młody
czeladnik piekarski potrzebny od zaraz. Sienkiewicza 60. f9407

Czeladnik
krawiecki tylko pierwszorzędna siła, na duże sztuki od zaraz. Kulaszewicz Bydgoszcz, Cieszkowskiego 9. n7428

Państwowe Zakłady Lotnicze — Wytwórnia Płatowców Nr 1, Okęcie-Paluch k/Warszawy **potrzebują** wykwalifikowanych rzemieślników metalowych (tokarze, ślusarze, szlifierzy, frezarze, blacharze, kotlarze - mechanicy płatowcowi i silnikowi itp.). Dojazd z Warszawy koleją z Dworca Głównego godz. 7,04, autobusem od Dworca Głównego, odchodzą co godzinę. (n7502

Gosposia
potrzebna z gotowaniem, pierwszorzędne świadectwa. Gdańska 86/1. f9400

Krawcy f9399
na wszystkie roboty potrzebni. Gdańska 16—8.

Dziewczyna
do kuchni potrzebna. Restauracja Sportowa, Marszałka Focha. f9413

Pokój
ładnie umeblowany blisko dworca do wynajęcia Dworcowa 84, m. 7. (n7359

Pokój
duży słoneczny, łazienką, z całkowitym utrzymaniem, od zaraz do wynajęcia, (także na czas przejściowy). Sw. Floriana 3 m. 8. n7192

Pokój
umeblowany. Czerwonego Krzyża 13—2. 7980

Pokój
umeblowany. Naruszewicza 1—1. f9410

Niekrępujący
utrzym. Zduny 13-2. f9409

Umeblowany
słoneczny. Pomorska 11/5. (f9414)

200 zł nagrody

który mi wskaże miejsce mego skradzionego motoroweru Wanderer zielony, Nr ramy 66587 Nr motorka 416950 skradziony o 3 rano dnia 27. VIII. 1939 z mojego garażu.

Z. Schornstein
8010) **Pl. Poznański 2, tel. 1445.**

Lepszą
stancję dla ucznia 4 gimnazjalnej poszukuję. Oferty filia „95". (f9337



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 mały pokoik
Gołębia 16.

1 pokojowe:
z kuchnią. Szubińska 71.

2 pokojowe:
z kuchnią. Gołębia 16.

2 pokojowe:
45 zł. Jagiellońska 29, skład

4 pokojowe:
I piętro. Śniadeckich 61.

4 pokoje
komfortowe bez podatku od 1. IX. willa Sielanka 8. (f9412

3 pokoje 8012
łazienką wolne 15 września. Jackowskiego 14—4.

MIESZKANIA SZUKA

Dwa
pokoje kuchnią wygodami poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „Urzędnik". (7826

NAUKA

Niemieckiego
angielskiego, francuskiego, polskiego wyuczy w rekordowym czasie z dobrą wymową b. prof. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 8. (1794

RÓŻNE

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio. Swiętojańska 13/2. (12590

PRZYTOMNA ODPOWIEDŹ.



— Ostatni raz pytam się, czy chcesz zostać moją żoną?
— Bardzo żałuję, ale to już raczej wolę zostać żoną fotografa.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł; na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i zagraniczną: Zygmunt Felczak; gospodarczą i społeczną: Stanisław Nowakowski; dział literacki: Józef Kołodziejczyk; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Edmund Klessa; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Izabela Groegerówna — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.